

Wydawnictwo
Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy
Adres Redakcji: Kraków, Stradom 4



Ks. LUDWIK PIECHNIK T. J.

GIMNAZJUM W BRANIEWIE W XVI W.¹

Studium o początkach szkolnictwa jezuickiego w Polsce

Towarzystwo Jezusowe, które przez dwa z górą wieki dzierżyło ster kształcenia młodzieży w krajach katolickich nie rozdziło się zakonem nauczającym. Ignacy Loyola i jego pierwsi towarzysze ustalając dla siebie program przyszłej działalności

¹ Artykuł o szkole braniewskiej jest fragmentem obszerniejszego studium na temat szkolnictwa jezuickiego w Polsce w XVI w., które przygotowuje autor artykułu.

O działalności jezuitów na Warmii pisali:

J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*, Poznań 1848, I, 116—119.

A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof und Kardinal Stanislaus Hosius*, Mainz 1855, II, 168 i n.

J. Bender, *Geschichte der philosophischen und theologischen Studien in Ermland*, Braunsberg 1863, 41 i n.

S. Rostowski, *Lituanicarum S. J. Historiarum Libri Decem*, Paris, Bruxellis 1877, passim.

B. Duhr, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge im XVI Jahrhundert*, Freiburg in Breisgau 1907, I, 179 i n.

S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Lwów 1900, I, 150—168; Kraków 1905, IV, 1—22.

E. Waschinski, *Das kirchliche Bldungswesen in Ermland, Westpreussen und Posen*, Breslau 1928, II, passim.

Wszyscy wymienieni autorzy korzystali zasadniczo z tych samych źródeł. Najważniejszym było archiwum diecezji warmińskiej. Wiadomości o szkole braniewskiej w XVI w. są u nich bardzo ogólne, niepełne i w wielu wypadkach nieścisłe. Autor artykułu jest w tym szczęśliwym położeniu, że może korzystać z licznych dokumentów rękopiśmiennych, (korespondencja, kroniki i katalogi osobowe) dotąd nie wyzyskanych z Centralnego Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Rzymie (ASJ).

nie włączyli do niego nauczania. Nie myśleli nawet o kształceniu i wychowywaniu nowych kadr w obrębie samego zakonu, postanawiając przyjmować ludzi już dojrzałych i z wykształceniem teologicznym. Życie jednak z całym bogactwem nowych możliwości i trudności wkraczało, wytyczając nowe, nieprzewidziane drogi. I tak w niedługim czasie Ignacy i jego towarzysze doszli do przekonania, że jeżeli pragną zapewnić rozrost Towarzystwu muszą przyjmować do zakonu ludzi młodych i podjąć się ich kształcenia i wychowywania. W konsekwencji zrodziła się myśl o kolegiach, rozumianych jako seminaria przy starych uniwersytetach dla uczniów-jezuitów. Autorem tej myśli był Jakub Laynez. Aprobował ją papież Paweł III. Powstanie takich kolegiów-burs w Paryżu, Lizbonie, Padwie, Coimbrze, Lowanium, Goa, Walencji i Alkali to pierwszy etap dalekiej ewolucji, jaką miał przejść zakon, by stać się instytucją nauczającą. Wówczas jeszcze żaden z jezuitów nie marzył o tym, by zakon zajął się wychowywaniem i kształceniem młodzieży świeckiej. Było to zresztą niemożliwe choćby dlatego, że Towarzystwo składało się z niewielkiej grupy ludzi i to takich, którzy nie mogli wiązać się stałą pracą i jednym miejscem, ponieważ uroczyście ślubowali papieżowi gotowość udania się w każdej chwili dokąd ich zechce posłać. Zapewne te względy zadecydowały, że Ignacy w projekcie konstytucji (1540—1541) wykluczył z prac Towarzystwa nauczanie w szkołach i wykłady na uniwersytetach. Ale i tym razem wkroczyło życie. Zaszły wydarzenia, które zaważyły na planach Ignacego. W roku 1543 Paweł III cofnął wydane przez siebie ograniczenie liczby członków zakonu do 60, a w r. 1544 pozwolił, by do jego grona należeli także nie profesii tj. nie związani czwartym uroczystym ślubem posłuszeństwa papieżowi odnośnie misji. W tymże roku na prośby Franciszka Borgiasza pozwolił Ignacy na otwarcie kolegium w Gandii, gdzie obok młodych jezuitów kształcili się uczniowie świeccy — rzecz nowa i dla rozwoju Towarzystwa rewolucyjna. Zdarzenie to, chociaż traktowane przez Ignacego jako wyjątek i tolerowane jako fakt narzucony, miało doniosłe znaczenie. Drażniło umysł Ignacego nowymi ideami, otwierając przed nim dalekie perspektywy

dla pracy apostolskiej jezuitów wśród młodzieży świeckiej. Zasadnicza zmiana w dotychczas biernej a nawet odpornej postawie Ignacego względem pracy na terenie szkolnictwa, zaszła przy otwarciu kolegium w Messynie.

W roku 1547 wicekról Sycylii Jan De Vega naklonił magistrat miasta Messyny, by zwrócił się do Ignacego z prośbą o pomoc w zorganizowaniu kolegium. Ignacy wahał się. Gdy jednak sprawę kolegium w Messynie poparli: wicekról Sycylii, ambasador Hiszpanii w Rzymie i sam papież, Ignacy uznał w tym wolę Bożą. Znamienne, gdy chodzi o kolegium w Messynie było to, że Towarzystwo, zaproszone tylko do współpracy, wzięło na siebie cały ciężar prowadzenia szkoły, że Ignacy wysłał tam grono dobranych ludzi z jednym z najzdolniejszych organizatorów rozwijającego się zakonu, Hieronimem Nadalem jako przełożonym, że wreszcie polecił im dokonać otwarcia szkoły z wielką zewnętrzną okazałością. Ignacy chciał w ten sposób zaznaczyć, że w dziejach Towarzystwa rozpoczął się nowy okres. Kolegium w Messynie było tym kamieniem, który powoduje lawinę. Sukcesy w nauczaniu i wychowywaniu w kolegium messyńskim zjednały rozgłos jezuitom. Ze wszystkich stron żądano i proszono o nich. Mnożyły się kolegia. W r. 1549 powstało kolegium rzymskie, które w myśl Ignacego stało się wzorem dla wszystkich szkół jezuitów. Po niewielu latach niemal cała Europa została objęta siatką szkół jezuitów. Jeszcze za życia Ignacego uczyniło Towarzystwo jeden krok na drodze ku ostatecznemu uorganizowaniu szkoły jezuitów. W r. 1556 zostało otwarte kolegium w Billom, które było pierwszą szkołą jezuitów przeznaczoną wyłącznie dla uczniów świeckich. Choć tego typu szkoły zostały usankcjonowane dopiero w r. 1608 przez szóstą kongregację generalną, to jednak już w ostatnich dziesiątkach XVI w. przeważały. Pełne powodzenie jezuitów na polu szkolnictwa, prośby kierowane ze wszystkich stron do nich, by wzięli w swe ręce wycinek działalności Kościoła najbardziej zaniedbany: nauczanie i wychowywanie młodzieży, skłoniły Ignacego do wciągnięcia w ramy ustaw zakonnych pracy pedagogicznej i zrównania jej pod względem znaczenia z pracą misyjną i duszpa-

sterską. W ten sposób Towarzystwo stało się zakonem nauczającym, pierwszym, który na mocy swej konstytucji podjął się prowadzenia szkół średnich i wyższych. Stolica Apostolska raz po raz z naciskiem podkreślała tę właśnie rolę nowego zakonu. Pius IV pozwolił jezuitom w ich wyższych szkołach udzielać stopni naukowych. Kongregacja kardynałów do tłumaczenia soboru trydenckiego, wyjaśniając obowiązek starania się o gruntownie wykształconych profesorów dla szkół katolickich, oświadczyła, że w pierwszym rzędzie należy zatrudniać jezuitów, zaś papież Grzegorz XIII w encyklice *Salvatoris Domini* (1576) stwierdził, że Towarzystwo od zarania swego istnienia powołane było przez Boga do nauczania i wychowywania.

O kierunku kształcenia musiał Ignacy zdecydować już wówczas, gdy wyłonił się problem przygotowywania naukowego młodych jezuitów. Przed Ignacym stanęły dwie drogi: 1) średniowieczna z łaciną, dialektyką i scholastyką, 2) humanistyczna w duchu Erazma i Vivesa, polegająca na opanowaniu języka łacińskiego, greckiego i hebrajskiego, na zapoznaniu się z literaturą klasyczną, poetyką i retoryką oraz na studium Ojców Kościoła. Ignacy bez wahania wybrał kierunek humanistyczny. Przełożył go nad średniowieczny dla dwóch powodów: dawał on bowiem lepsze przygotowanie do zrozumienia Ojców Kościoła i filozofii greckiej (Platona i Arystotelesa), oraz stwarzał większe możliwości znalezienia wspólnej platformy z uczonymi, wśród których wypadło pracować jezuitom.

System nauczania w szkołach jezuickich nie był oryginalnym. W organizacji szkół wyższych wzorował się Ignacy na uniwersytecie paryskim. Zdobył on uznanie Ignacego nie tyle wysokim poziomem wiedzy, bo niektóre uniwersytety włoskie i hiszpańskie pod tym względem już go prześcignęły, ile lepszą organizacją, praktyczniejszą metodą nauczania i większą troską profesorów o poziom moralny studentów. W Paryżu uczniowie, zależnie od wieku i stopnia wiedzy, dzielili się na

klasy. Obok wykładów były dla nich w określonym czasie powtórki i dysputy. Kontakt profesorów z uczniami był bliski. Nie ograniczał się tylko do lekcji i pilnowania frekwencji, lecz obejmował także stronę wychowawczą.

Jako wzór dla szkolnictwa średniego służyły Ignacemu przede wszystkim szkoły niderlandzkie powstałe pod wpływem Renesansu, (szkoły braci wspólnego życia, hieronimitanów i inne). Z nich to wyszli liczni jezuiti, którzy byli pionierami szkolnictwa średniego w Towarzystwie, przenosząc zdobyte doświadczenia na nowe pole działalności pedagogicznej.

Jezuici jednak nie poprzestali li tylko na zapożyczonych wzorach. Pragnęli wypracować własny system nauczania — jeden dla całego Towarzystwa, w oparciu o doświadczenia w swoich szkołach. Ignacy nie będąc teoretykiem wychowania pozostawił to zadanie specjalistom. Sam zaś w czwartej części konstytucji wykreślił tylko ogólny kierunek. Można go streścić w następujących punktach: 1) Szkoła winna nie tylko uczyć, ale także wychowywać. Ignacy myślał oczywiście przede wszystkim o wychowaniu religijno-moralnym. Stąd postulat lekcji religii, praktyk religijnych (jednak bez przesady), stąd purgowane teksty starożytnych autorów, stąd też umoralniające dialogi i widowiska. 2) Ograniczając kary cielesne wskazał Ignacy na inne środki dla zachowania karności i pobudzenia do pilności: na przekonywanie i pochwałę. 3) Profesorowie powinni systematycznie przygotować się do pracy pedagogicznej. 4) Nauczać mają bezpłatnie. 5) Przedmiot nauczania winien tworzyć pewną jedność. Na szczeblu klas niższych i średnich jeden nauczyciel prowadził klasę przez kilka lat. 6) Obok wykładów i lekcji zwrócił Ignacy uwagę na ćwiczenia takie jak: dysputy, powtórki, przemówienia, deklamacje, a wszystko to dla urozmaicenia pracy i bogatszych owoców.

Respektując zasady swego założyciela, stworzyło Towarzystwo na drodze eksperymentów i obserwacji w swych licznych szkołach *Ratio studiorum* — jednolity plan nauczania, obowiązujący we wszystkich kolegiach jezuickich. Od otwarcia szkoły w Messynie do ostatecznej redakcji *Ratio studiorum*

(1599) upłynęło pół wieku — okres najbardziej ciekawy dla historyka szkolnictwa jezuickiego, okres samodzielnych prób i poszukiwań, okres dynamizmu, popularności i sukcesów. Prowincja polska obejmująca Koronę i Litwę dzieliła się swymi doświadczeniami ze starszymi o kilka lub kilkanaście lat prowincjami zachodnimi, bogacąc ogólny dorobek Towarzystwa na polu szkolnictwa o ważki wkład przy ustalaniu *Ratio studiorum*.

I

Otwarcie szkoły. Fundacja. Trudności

Otwarcie szkoły. Wśród licznych prośb, jakie napływały ze wszystkich stron do Ignacego o przysłanie jezuitów, znalazła się już w r. 1554 prośba z Polski, przekazana za pośrednictwem Piotra Kanizego. W kwietniu 1554 donosił on Ignacemu, że przed kilkoma miesiącami poznał wybitnego Polaka, Marcina Kromera, bawiącego w charakterze posła królewskiego w Wiedniu, z którym zawarł przyjaźń, że tenże polecił Towarzystwu biskupom polskim, wśród których Stanisław Hozjusz, biskup warmiński, z entuzjazmem podjął myśl otwarcia kolegium jezuickiego w swej diecezji, że dla zrealizowania swych planów prosi Hozjusza o dziesięciu jezuitów, pięciu z Niemiec i pięciu z Flandrii, i by trzech lub przynajmniej dwaj z nich jako przyszli magistry znali gruntownie języki starożytny, i by chociaż dwaj byli kapłanami². Hozjusz starał się o Niemców i Flamandów, ponieważ język niemiecki był w powszechnym użyciu w miastach Warmii. Według Baltazara Hostounsky'ego, jednego z pierwszych jezuitów na ziemiach polskich, był to dialekt zbliżony do saskiego i flamandzkiego. Język polski żył głównie na wsiach³. Fakt, że Hozjusz prosił o jezuitów narodowości niemieckiej spowodował odłożenie otwarcia kolegium na nieokreślony czas. Jan Polanco opo-

² Braunsberger, *Epistolae et acta P. Canisi* I nr 148.

³ B. Hostounsky do J. Layneza 20 VI 1567 (ASJ, Fondo Gesuitico, *Epistolae*).

wiadając w *Chronicon* o odmownej odpowiedzi władz zakonnych usprawiedliwiał ją w następujący sposób: „nie można było w tak krótkim czasie przyjąć licznych kolegów tym bardziej, że proszono o Niemców i to ludzi uczonych”⁴. Ten sam powód podał kardynał Puteo, do którego zwrócił się Hozjusz o poparcie swej prośby i którego przekonywająca odpowiedź rozwiała nadzieje Hozjusza. Na kolegium niemieckie — donosił kardynał — nie można liczyć, bo chociaż Niemców tu wielu, to jednak wszyscy początkujący, sami potrzebują wychowania, na inne placówki jezuickie w Rzymie także nie, ponieważ w Wiecznym Mieście pozostali tylko niezbędni, innych już rozesłano. Należy więc czekać, aż młodzie się wykształcą⁵. Brak odpowiednio przygotowanych pracowników, zwłaszcza narodowości niemieckiej sprawił, że nie zdały się na wiele zabiegi Hozjusza w Rzymie — nawet u papieża Juliusza III, któremu biskup warmiński bez przemilczeń przedstawił smutny stan swej diecezji⁶. Nie pomogły też interwencje Piotra Kanizego, cieszącego się niemalymi wpływami w Rzymie⁷. Sprawa sprowadzenia jezuitów do Warmii została odłożona i czekała dziesięć lat⁸. Dopiero w końcowym okresie soboru trydenckiego doszło do rozmów Hozjusza z Laynezem, drugim generałem Towarzystwa i zgody tegoż na otwarcie kolegium w Warmii. Dogodną okazję do tego dała uchwała soboru (sesja 23, punkt 18) nakazująca biskupom zakładanie w swych diecezjach seminariów dla kształcenia kleru. Ponieważ diecezja warmińska znajdowała się w tragicznym położeniu właśnie z powodu braku kapłanów, Hozjusz w rozmowach z Laynezem wysunął seminarium diecezjalne na plan pierwszy, prosząc o nauczycieli i wychowawców. Poparł go Franciszek Commendone, przyszły nuncjusz w Polsce. Tym razem sprawy potoczyły się szybko.

⁴ Monumenta Historica, *Chronicon* S. J. IV nr 574.

⁵ Stanisław Hosii, *Epistolae*, II nr 1449.

⁶ Stanisław Hosii, *Epistolae*, II nr 1333.

⁷ Braunsberger, o. c. I nr 164, 167, 171.

⁸ Kanizy nie przestał myśleć o Polsce, lecz przedmiotem jego zabiegów stał się Kraków. Por. H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1935, 328 i n. oraz tegoż: *Geneza i autorstwo „Equitis Polonii in Jesuitas Actio Prima”*, Kraków 1934, 23 i n.

Hozjusz, powróciwszy z Trydentu (luty 1564), zwołał synod diecezjalny, na którym podał do wiadomości uchwały soboru. Nie wystąpił na nim jednak z propozycją sprowadzenia jezuitów, obawiając się sprzeciwu. Uczynił to na zebraniu kapituły katedralnej, licząc na poparcie obecnego na nim nuncjusza papieskiego Franciszka Commendone. Powołując się na autorytet soboru trydenckiego, wskazał Hozjusz na jezuitów, jako wykonawców uchwały o seminariach diecezjalnych. Kapituła niespodziewanie okazała się życzliwą dla jezuitów. Wyraziła zgodę na ich sprowadzenie, oddanie im klasztoru pofranciszkańskiego w Braniewie i zapewnienie bytu materialnego. W niedługim czasie bo już 2 XI 1564 r. przybyli jezuiti, po bardzo uciążliwej podróży, do rezydencji biskupa warmińskiego w Lidzbarku. Było ich dziewięciu: trzech z prowincji rzymskiej, pięciu z nadreńskiej i jeden z Czech. Z prowincji rzymskiej: Robert Abercromby, Szkot, Arnold Conchius, Flamandczyk, i Paweł Lambert, Włoch. Z prowincji nadreńskiej: Jodok Bochner, Niemiec, Szymon Hagenau, Prusak, Krzysztof Strobell, Bawarczyk, Ryszard Tectonius, Niemiec, i Jan Zanthen, Niderlandczyk. Z Czech: Ambroży Sanctinus. Z końcem grudnia przybyło jeszcze dwóch: Piotr Fahe z Nadrenii i Wilhelm Oben, Niderlandczyk. Ponieważ w Braniewie panowała epidemia, jezuiti zatrzymali się przez dwa miesiące na zamku biskupim w Lidzbarku. Tu uczyli humaniorów kilku młodzieńców, przebywających w tym czasie na dworze Hozjusza.

Dnia 8 stycznia 1565 r. przenieśli się jezuiti do Braniewa. Wschodnie skrzydło klasztoru pofranciszkańskiego przeznaczili na szkołę. Wystarczająca liczba pracowników pozwoliła na otwarcie od początku gimnazjum dającego pełne wykształcenie humanistyczne. Nauczycielami wszystkich klas mieli zostać jezuiti. Wiadomość o otwarciu szkoły oraz ogólny plan lekcji został ogłoszony z ambon i rozesłany do biskupów, proboszczów i administratorów w dalekich polskich, ruskich i pruskich ziemiach.

Fundacja. Miejsce dla jezuitów w Braniewie było niedostatecznie przygotowane. Już przedtem Baltazar Hostounsky, jezuita, który w r. 1563 przybył do Polski z nuncjuszem Com-

mendone, po zapoznaniu się z warunkami w Braniewie radził generałowi, by w razie objęcia placówki najpierw wysłał kogoś jednego dla urządzenia kolegium i zaopatrzenia go w książki⁹. Tak zwykli byli czynić jezuiti przy otwieraniu nowych kolegiów. W tym jednym wypadku wyprawili się w nieznaną. Nie było też uprzednich układów w sprawie fundacji pomiędzy nimi a Hozjuszem. Jezuiti zdali się zupełnie na Hozjusza, a rektor Krzysztof Strobell nie znając miejscowych warunków i pragnąc dać „zbudowanie” godził się na wszystkie propozycje kardynała. Generał jednak nie był tak uległym i pierwsza fundacja z sierpnia r. 1565 została zmieniona już w grudniu następnego roku. Istotnym powodem negatywnego stanowiska Rzymu wobec fundacji była nie tyle jej szczupłość, chociaż i tu były pewne zastrzeżenia, ile raczej sposób zredagowania dokumentu fundacyjnego, w którym była właściwie mowa tylko o seminarium diecezjalnym. Na utrzymanie 24 seminarzystów i 20 jezuitów przeznaczono 1000 grzywien rocznie. Dwie trzecie z tego miał wypłacać biskup, a jedną kapituła¹⁰. Po przyjeździe Franciszka Sunyera (6 XII 1566), wizytatora i przełożonego wiceprowincji polskiej, ustalono dokumentem z 16 grudnia 1566 nowe warunki. Pensja roczna, którą podniesiono do 1.200 grzywien i która stanowiła podstawę utrzymania została podzielona. Na seminarium przeznaczono 400 a na kolegium 800 grzywien. Oprócz pensji miano dostarczyć zboże na chleb i piwo oraz drzewo na opał. Nie wykluczono przyjmowania darowizn, co w przyszłości ratowało jezuitów w biedzie materialnej¹¹.

I z drugiej fundacji nie był zadowolony Rzym. Słabym jej punktem — zdaniem generała zakonu Franciszka Borgiasza — było mało wyraźne podkreślenie odrębności i niezależności kolegium od seminarium diecezjalnego. Problem był w tym, że druga kongregacja generalna (1565) pozwalała jezuitom tyl-

⁹ Hostounsky do Layneza 20 VI 1564 (ASJ, Fondo Ges. Epistolae).

¹⁰ Prima Erectio Seminarii Brunsbergensis, 1565 (Arch. Dioc. Warm. A. 89 f. 1—7).

¹¹ Secunda Erectio Seminarii Brunsbergensis, 1566 (Arch. Dioc. Warm. A. 89 f. 8—13).

ko w wyjątkowych warunkach przyjmować i prowadzić seminaria diecezjalne. Generał obawiał się więc, że w razie gdyby jezuiti w Braniewie zrezygnowali z prowadzenia seminarium, biskup wraz z kapitułą mógłby cofnąć fundację kolegium¹². Dopiero trzecia redakcja z listopada r. 1568, którą ustalono pod wpływem i przy współudziale prowincjała Wawrzyńca Maggio, zapewniała trwałość fundacji kolegium, nawet w wypadku, gdyby jezuiti wycofali się z seminarium. „Gdyby zaś się zdarzyło, że seminarium zostałoby rozwiązane albo gdzieindziej przeniesione, albo gdyby Towarzystwu odebrano jego zarząd, to jednak prawo do domu, kościoła jako też dochodów przyznanych Kolegium Towarzystwa pozostanie w nienaruszonej mocy”¹³. O takie właśnie jasne słowa, które nie pozwalałyby na żadne wątpliwości, chodziło Rzymowi.

Dokumenty dotyczące fundacji dowodzą, że praca w seminarium była głównym motywem sprowadzenia jezuitów do Warmii. Nie wyklucza to jednak przypuszczenia, że Hozjusz początkowo celowo wysuwał seminarium na pierwszy plan pomijając gimnazjum, by nie spowodować zbyt wielkiej reakcji u protestantów i ewentualnych zastrzeżeń swojej kapituły.

Trudności. Przez pierwsze tygodnie świeżo otwarte gimnazjum świeciło pustkami. Dopiero 18 i 19 lutego przybyło sześciu chłopców, nie mających dotychczas nic wspólnego z nauką. Jezuiti zaczęli odczuwać wrogą działalność protestantów, którzy postanowili nie dopuścić do rozkwitu jezuickiej szkoły. Protestanci chwytały się przy tym różnych środków. Najpierw rozpuścili wieści, jakoby jezuiti założyli szkołę w własnym interesie, dla rekrutacji członków zakonu, że po sześciu latach nauczania zwolnią tylko tych, którzy z braku wiedzy lub charakteru nie będą nadawać się na jezuitów. Po-

¹² Fr. Borgiasz do Fr. Sunyera 6 XII 1567 (ASJ, Germ. 107 f. 88 v). Borgiasz do Fr. Commendone 24 III 1567 (ASJ, Germ. 107 f. 5). Borgiasz do Sunyera 24 III 1567 (ASJ, Germ. 107 f. 4).

¹³ *Tertia Erectio Collegii S. J. et Seminarii Diaecesanii Brunsvbergae* 1868, (Arch. Diec. Warm. w Olsztynie A. 89 f. 14—24).

nadto niektórzy pastory wydali reskrypt, zakazujący rodzicom wysyłania dzieci do szkoły jezuickiej, pod groźbą wykluczenia ze swojej społeczności. Okoliczne zaś miejscowości protestanckie ułożyły się nie dostarczać żywności do miasta, by przez brak środków utrzymania zmusić jezuitów do odstąpienia od rozpoczętego dzieła. Fakt godny uwagi, że chociaż Hozjusz ofiarował się utrzymywać w Braniewie na własny koszt synów mieszczan protestanckich z Elbląga, nikt się na to nie skusił. Otwarcie jezuickiej szkoły pobudziło protestantów do zakładania w okolicznych miastach szkół, w których uczyli darmo i które protestancki zarząd miejski wspierał stypendiami.

Jezuiti byli do tego rodzaju walki psychicznie przygotowani i ani im na myśl nie przyszło kapitulować. Gdy mieli tylko sześciu uczniów i to początkujących, pisał rektor Krzysztof Strobell do Hozjusza (20 II 1565), że uczą ich „z takim samym zapalem, jak gdybyśmy mieli stu dobrze zaawansowanych”¹⁴. Z biegiem lat ostrze wrogości poczęło tępieć i coraz więcej przybywało do szkoły braniewskiej protestantów. Zwiększyła się też ilość nawróceń¹⁵. Gdy trudności wypływające z wrogiej postawy protestantów utraciły na sile, pozostały inne, z którymi przyszło jezuitom walczyć przez cały XVI w. I tak: sale szkolne były niewygodne i zbyt ciasne. Jednym z wielu głosów skargi na warunki panujące w Braniewie jest list magistra Łabęckiego do generała Kl. Akwawivy z r. 1596. Opowiada w nim o trudnej pracy, od której miał stale bóle głowy. Z Pultuska, gdzie uczył gramatyki i miał 238 uczniów, został wysłany przez prowincjała do szkoły w Braniewie; „Sądzę — pisze — że dla większej udręki — do szkoły stęchłej i ciasnej, jak żadna inna — niby do więzienia”¹⁶. Stan taki trwał aż do r. 1646, w którym kanonik warmiński, Maciej

¹⁴ K. Strobell do S. Hozjusza 20 II 1565 (Arch. Diec. Warm. D. 15 f. 4—5).

¹⁵ Wiadomości dla rozdziału pierwszego, których źródła nie są podane, czerpał autor artykułu z dzieł wymienionych w pierwszym przypisku.

¹⁶ P. Łabęcki do Kl. Akwawivy 28 X 1596 (ASJ, Germ. 176 f. 253).

Montanus, zbudował wygodny gmach. Obok ciasnego pomieszczenia dla młodzieży mieli jezuiti inne kłopoty. Przeżywali oni w pewnych okresach skrajną nędzę. Z wypowiedzi historyków na temat materialnego wyposażenia kolegium odnosi się wrażenie, że jezuiti mieli jeśli nie doskonałe to zupełnie dobre warunki materialne¹⁷. Wymieniają zapisy, fundacje, darowizny, a nie wspominają o tym, co jasno ze źródeł wynika: że Braniewo miało najgorsze warunki ze wszystkich kolegiów jezuitów w Polsce. Już po roku istnienia kolegium, kiedy mieszkało w nim tylko 11 jezuitów, Hozjusz był zmuszony zwiększyć fundację¹⁸. Z biegiem lat sprawa pogarszała się ponieważ jezuitów przybywało. I tak: w r. 1565 Hozjusz otworzył konwikt szlachecki, w którym pracowało dwóch, a w niektórych latach czterech jezuitów, w r. 1567 powołano do życia seminarium diecezjalne, gdzie zajętych było przynajmniej dwóch jezuitów, w dwa lata później pod wpływem sugestii generała Franciszka Borgiasza zorganizowano nowicjat, w którym liczba kandydatów do zakonu dochodziła niekiedy do trzydziestu. Wprawdzie na utrzymanie nowicjatu winny byliłożyć wszystkie kolegia w Polsce, w praktyce jednak ciężar ten spadał na Braniewo. Dwie nowe placówki: seminarium papieskie (1578—9) oraz bursa dla ubogich studentów, powiększyły jeszcze liczbę pracowników. W niektórych latach liczba jezuitów przekraczała 80, gdy tymczasem fundacja obliczona była tylko na 20 osób. Po ośmiu latach istnienia kolegium, warunki materialne stały się tak ciężkie, że wśród jezuitów braniewskich powstała myśl zwinięcia placówki. Sunyer był przeciwnego zdania, uważając, że nowicjat, seminarium diecezjalne, gimnazjum oraz konwikt warte są zachodu. Dlatego też prosił generała E. Merkuriana o wywarcie wpływu na Hozjusza, by ten pomógł w rozwiązaniu trudności, w przeciwnym bowiem razie będzie zmuszony przedstawić na najbliższej kon-

¹⁷ Eichhorn o. c. II, 186—188. Łukaszewicz o. c. III, 50—53. Zulewski o. c. IV, 6.

¹⁸ Annuae Prov. Pol. 1565, 1566, (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

gregacji generalnej postulat likwidacji kolegium¹⁹. Po dwóch latach znowu Sunyer skarży się przed Merkurianem na nieznosne warunki, dodając, że tym razem od Hozjusza nie ma pomocy²⁰, a na Marcina Kromera nie ma co liczyć, ponieważ jest skąpy²¹. Także i kapituła nie wypełniała swych zobowiązań. Akt fundacyjny gwarantował roczną pensję na remont budynków, ale kapituła nie chciała jej wypłacać, Sunyer zaś dla świętego spokoju unikał wszelkich sporów²². Sytuacja nie uległa poprawie w latach osiemdziesiątych²³, mimo przeniesienia nowicjatu do Krakowa. Stan taki trwał do końca XVI w. Rektor Jan Uber, myśląc o wyżywieniu kolegium w r. 1595, liczył tylko na jakąś nadzwyczajną darowiznę²⁴. I tylko dzięki darowiznom można było w braku wystarczających stałych dochodów utrzymać liczną społeczność zakonną.

Plagą paraliżującą całe życie szkolne bywały epidemie. Na wieść o zbliżaniu się zarazy uczniowie uciekali do domów rodzinnych, a profesorowie, jeżeli nie zostawali dla posługi chorych, chronili się najczęściej na folwarkach jezuitów. Wybuch zarazy stawał się prawdziwą klęską dla życia szkolnego, zwłaszcza gdy uczniowie pochodzili z dalekich stron, jak to miało miejsce w Braniewie. Na skutek wybuchu epidemii przerwano zajęcia szkolne w r. 1567²⁵. W r. 1572 znowu szkoły były rozproszone z powodu zarazy aż dwukrotnie: wczesną wiosną²⁶ i w jesieni²⁷. W nieszczęśliwym dla szkoły roku 1577 po dwóch rozproszeniach z powodu wojny Stefana Batorego

¹⁹ F. Sunyer do E. Merkuriana 12 I 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 10).

²⁰ F. Sunyer do Merkuriana 8 I 1576 (ASJ, Germ. 137 f. 316).

²¹ F. Sunyer do Merkuriana 24 VIII 1575 (ASJ, Germ. 136 f. 416).

F. Sunyer do Merkuriana 19 V 1575 (ASJ, Germ. 136 f. 376).

²² F. Sunyer do Merkuriana 12 I 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 10).

²³ P. Campano do Akwawii 8 V 1593 (ASJ, Germ. 160 f. 155v).

²⁴ A. Busan do Akwawii 25 I 1595 (ASJ, Germ. 174 f. 71—72) oraz 15 I 1597 (ASJ, Germ. 177 f. 33).

²⁵ W. Maggio do Borgiasza 5 X 1567 (ASJ, Germ. 148 f. 137).

²⁶ F. Widmanstadt do Borgiasza 16 III 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 337).

²⁷ Sunyer do Maggio 11 IX 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 412), J. Schonhovianus do Borgiasza 1 X 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 327).

z Gdańskiem, przysłała na domiar złego w jesieni zaraza²⁸. W późniejszych latach próbowali jezuita nie przerywać nauki w czasie epidemii. Eksternów wysyłano do domów, kolegium zamykano, odcinając młodzież od wszelkiego kontaktu z miastem. I tak w r. 1580 konwikt oraz seminarium funkcjonowały normalnie, chociaż przy zmniejszonej liczbie. Odwagę tę przypłacili życiem dwaj jezuita: Jan Uffelensis i Henryk Mondanius, który długie lata pracował w konwikcie²⁹. Kiedy w listopadzie 1588 r. prowincjał Campano przybył do Braniewa, zadziwił go niezwykły stan rzeczy w kolegium. Zaraza zaatakowała z dwóch stron miasto opanowując przedmieście. Z okna swego pokoju widział Campano zamknięte drzwi domów, w których zabierała swe ofiary zaraza oraz wynoszone na cmentarz ciała zmarłych. Za murami miasta, przy których stało kolegium, epidemia niszczyła życie, w szkole zaś praca szła normalnie. Wszystko jednak było przygotowane na wypadek, gdyby zaraza wdarła się do miasta i do kolegium. Źródła nie wspominają nic, by w roku tym (1588) szkoła została rozproszona. Prawdopodobnie przetrwała³⁰. Podobnie w następnym roku, mimo że w Braniewie panowała zaraza, praca szkolna szła normalnym trybem³¹. W r. 1591 i 1599 skończyła się ta praktyka tragicznie: w r. 1591 uległo epidemii dwóch księży i dwóch konwiktów, a w r. 1599 czterech słuchaczy filozofii, sodalisów³².

Obok wymienionych wyżej trudności stanęli jezuita przed zagadnieniem, którego zapewne nie spodziewali się, mianowicie walki żywiołu polskiego z niemieckim na terenie szkoły i poza nią. Sprawa ta zostanie szerzej potraktowana w następnym rozdziale, ponieważ źródła wykazują, że miała ona niemały wpływ na życie szkoły.

Wielką pomocą dla jezuitów w przewyciężaniu trudności

²⁸ Widmanstadt do Merkuriana 16 XII 1577 (ASJ, Pol. 80 f. 54—57v).

²⁹ Sunyer do Merkuriana 24 IX 1580 (ASJ, Germ. 158 f. 288) Annuae Prov. Pol. Coll. Brunsb. 1581 (ASJ, Germ. 141 f. 68).

³⁰ Campano do Akwawiwu 19 XI 1588 (ASJ, Fondo Ges. Epistolae).

³¹ F. Bartsch do Akwawiwu 16 IX 1589 (ASJ, Pol. 81 f. 12—14).

³² Annuae Prov. Lith. 1599 (ASJ, Lith. 38 f. 10a—13).

był kardynał Stanisław Hozjusz. Historycy piszący na temat szkoły w Braniewie zgadzają się zupełnie z tym, że jemu zawdzięcza byt gimnazjum braniewskie, że on był jego inicjatorem i fundatorem. Źródła: historia kolegium i korespondencja wykazują coś więcej. Hozjusz żył szkołą braniewską. Dla ściągnięcia Polaków stworzył konwikt, gdzie wielu utrzymywał własnym kosztem³³. Nie tylko bywał na uroczystościach szkolnych, nie tylko wizytował klasy i przeglądał wypracowania pisemne, ale dyktował mowy, które wygłaszali uczniowie szkoły, a przede wszystkim konwiktory³⁴, których on słuchał i poprawiał. Razem z jezuitami układał programy szkolne i przedmowy do nich³⁵. Wśród licznych i trudnych zajęć znajdował czas na korespondencję z rodzicami uczniów³⁶. Znamienny jest list niejakiego Jana Trzerzniskiego z Gabryjelowa, który donosi Hozjuszowi, że jego młodszy syn Stanisław powraca do domu z powodu epidemii i ponieważ zdaniem magistra Zanthena „przyrodzenia nie ma do nauki”. Nie chce jednak ojciec zabierać syna bez wiedzy Hozjusza i jemu dziękuje, że jego tępą Stanisław „wziął niejakie principia wychowania dobrego”³⁷. Jak bardzo postać kardynała złączona była ze szkołą w Braniewie dowodzi przekonanie wszystkich, że po jego wyjeździe szkoła zostanie zniesiona³⁸. Kiedy Hozjusz (od r. 1569) był już w Rzymie, jeszcze i wówczas jezuita korzystali z jego świadczeń, zwłaszcza w biedzie materialnej³⁹. W r. 1574 przysłał większą sumę pieniędzy na odnowienie gmachu szkolnego oraz poprawę bytu materialnego jezuitów⁴⁰. Sunyer

³³ Annuae Prov. Pol. 1565, 1566 (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45). Sunyer do Borgiasza 5 II 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 43—46v). Strobell do Borgiasza 18 V 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 117—117v).

³⁴ J. Zanthen do Borgiasza 1 VII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 89—90v).

³⁵ Maggio do Borgiasza 31 VII 1568 (ASJ, Germ. 149 f. 169).

³⁶ Arch. Diec. Warm. w Olsztynie D. 13 f. 86, 87. D. 113 f. 39, 64 i inne.

³⁷ J. Trzerzniski do Hozjusza 18 XII 1568 (Arch. Diec. Warm. w Olszt. D. 13 f. 71).

³⁸ J. Viger do Borgiasza 3 XI 1570 (ASJ, Germ. 140 f. 218).

³⁹ Sunyer do Merkuriana 12 I 1574 (ASJ, Germ. 159 f. 10).

⁴⁰ Annuae Prov. Pol. 1574 (ASJ, Pol. 50 f. 51—52).

jednak obok wielkich pochwał dla Hozjusza — nazwał go drugim Ambrozym — znalazł i cienie. Zdaniem jego Hozjusz krępował jezuitów w ich pracy, narzucając im po dyktatorsku swoje plany⁴¹. Z opinią Sunyera o Hozjuszu nie zgadzał się prowincjał Wawrzyniec Maggio⁴². Sąd Sunyera nie może więc podważyć tej prawdy o Hozjuszu, że przez cztery lata czuwał nad rozwijającą się szkołą jak dobry jej duch, że osłaniał ją w trudnościach, których było niemało w pierwszych latach, że oddawszy ją w opiekę swojemu następcy Marcinowi Kromerowi, z dalekiego Rzymu troszczył się o nią do końca życia, przesyłając większe lub mniejsze sumy pieniężne.

II

Zagadnienie narodowościowe w szkole braniewskiej

Nad szkołą braniewską już w jej zaraniu zaciążył problem narodowościowy. Ludność Braniewa w ogromnej większości była niemiecka lub zgermanizowana. Podobnie miała się sprawa z innymi w pobliżu leżącymi miastami. Stanowiły one jednak dość ciasny pierścień, a przy tym opanowany przez idee „reformatorów”, dlatego wrogą jezuitom i ich szkole. Hozjusz, zdając sobie sprawę z nastrojów okolicznej ludności liczył na młodzież zamieszkującą inne, bardziej odległe województwa Polski, Litwy i Rusi, przede wszystkim zaś liczył na synów magnatów i szlachty polskiej i dla nich to otworzył konwikt przy szkole już w r. 1565.

Pierwszy rok istnienia szkoły braniewskiej wykazał, że od umiejętnego rozwiązania na przyszłość problemu współżycia żywiołu polskiego i niemieckiego zależy w dużej mierze jej losy. Pierwszy rok szkoły po pokonaniu początkowych trudności zapowiadał wspaniały jej rozkwit. Liczba uczniów, wśród których więcej niż trzy czwarte było Polaków, dochodziła do 300⁴³. Dzieło, z którym tyle nadziei wiązał Hozjusz, zostało jednak zahamowane przez szowinizm Szymona Hagenau. Zaj-

⁴¹ Sunyer do Borgiasza 20 V 1571 (ASJ, Germ. 133 f. 34—35v).

⁴² Maggio do Borgiasza 20 VIII 1571 (ASJ, Germ. 133 f. 55).

⁴³ Annuae Prov. Pol. 1565, 1566, (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

mował on odpowiedzialne stanowisko na terenie szkoły: był prefektem studiów oraz profesorem retoryki i greki. Powierzenie Szymonowi Hagenau przez przełożonych tak odpowiedzialnego stanowiska tłumaczyć należy tym, że pochodząc z pobliskiego Lidzbarku znał miejscowe warunki, że posiadał znajomość języka niemieckiego i polskiego, co w warunkach gimnazjum braniewskiego miało ogromne znaczenie, oraz, że był dosyć gruntownie wykształconym w Lowanium i kolegium rzymskim, co zawdzięczał Hozjuszowi. Bezimienny kronikarz kolegium, który zwykł mówić z wielkim umiarem zwłaszcza o postępowaniu współbraci zakonnych, tak pisze o Szymonie Hagenau: „Bez szacunku i z wyraźnym uprzedzeniem wyrażał się publicznie wobec Polaków o profesorach krakowskich. Widocznym było, że więcej sprzyjał Niemcom niż Polakom, atakując tych ostatnich obraźliwymi i obelżywymi słowami oraz wzbudzając i podtrzymując między obydwoma obozami sprzeczki i niezdrową rywalizację”⁴⁴. Nierozumne postępowanie prefekta szkoły wywołało bunt wśród młodzieży polskiej. Prowadzonymi byli starsi scholarzy tak zwani „pedagodzy”, którzy przybyli do Braniewa w charakterze opiekunów młodych bogatych podopiecznych. Studiowali oni na Akademii Krakowskiej i wielu z nich zdobyło tam stopień bakałarza, toteż sposób postępowania Szymona Hagenau był dla nich szczególnie przykry. Wnet ze swej strony zaatakowali go gwałtownie. Oskarżali całe grono profesorów z profesorem retoryki na czele, jakoby metoda stosowana przez nich stała na niskim poziomie, i była o wiele gorszą od tej, którą posługują się profesorowie krakowscy, a podręcznik gramatyki łacińskiej Despautera nieodpowiednim i bezwartościowym. Wreszcie by przyspieszyć decyzję opuszczenia Braniewa u młodych kolegów, rozpuścili wieści o zbliżającej się zarazie. Wszystko to sprawiło, że Polacy odeszli z Braniewa, a szkoła pod koniec pierwszego roku opustoszała. Kronikarz mówi ogólnie, że pozostała nieznaczną liczbą (*exiguus numerus*)⁴⁵. Rektor Strobell donosząc genera-

⁴⁴ Annuae Prov. Pol. 1565, 1566, (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

⁴⁵ jak 44.

lowi o tej prawdziwej klęsce szkoły jezuickiej twierdził, że po odejściu wszystkich Polaków zostało ponad 40 uczniów⁴⁶.

Secesja polskiej młodzieży odbiła się głośnie echem w Polsce i Rzymie oraz otworzyła oczy jezuitom na ważkość zagadnienia narodowościowego w tej części Polski. Nuncjusz papieski Fr. Commendone wezwał do siebie niedawno przybyłego z Rzymu Stanisława Rozdrażewskiego, by omówić z nim ten nieszczęśliwy dla sprawy katolickiej i dla samego zakonu fakt, i znaleźć z niego jakieś wyjście. Commendone uważał, że dobra opinia zakonu została zachwiana, w samych bowiem początkach członkowie Towarzystwa zawiedli oczekiwania i pokładane w nich nadzieje, nie odpowiedzieli tej sławie jaką Towarzystwo cieszyło się u magnatów polskich. Radził, by dla ratowania sytuacji generał wysłał do Polski kilku wybitnych teologów, choćby na krótki czas, ponieważ za takich magnaci polscy będą uważać jezuitów, z jakimi spotykać się będą na początku ich działalności w Polsce. Zdaniem nuncjusza, najlepszym dla Polski byłby znany teolog i mówca, Włoch, Wawrzyniec Maggio, „*cuius mores optime conveniunt Polonis*”. Oprócz niego pragnął Commendone dla Polski dra Alberta z Wiednia oraz Jāna Saluciusa z kolegium rzymskiego.

W rozmowie z Rozdrażewskim dotknął nuncjusz innej jeszcze bolączki szkoły braniewskiej, mianowicie sprawy znajomości języka polskiego u profesorów. Nauczycielami młodzieży polskiej byli obcokrajowcy, którzy nie znali języka polskiego. Dlatego radził, by w braku Polaków sprowadzono na profesorów Słoweńców, Chorwatów i Czechów, którzy łatwiej będą mogli porozumieć się ze swymi uczniami⁴⁷.

Secesja Polaków może dla nikogo nie była tak bolesną jak dla Hozjusza⁴⁸. Najpierw sam starał się wpłynąć na Szymona Hagenau, a gdy mu się to nie udało, zawezwał Baltazara Hostounsky'ego, przebywającego w tym czasie na dworze nuncjusza papieskiego. Hostounsky powiadomił generała w lipcu r.

⁴⁶ Strobella do Borgiasza 16 V 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 117—117v).

⁴⁷ St. Rozdrażewski do Borgiasza 19 XI 1565 (ASJ, Fondo Ges. Epistolae).

⁴⁸ Annuae Prov. Pol. 1565, 1566 (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

1565, że nie podola trudnościom, że trzeba kogoś z władzą prowincjała, by życie w kolegium i szkole przywrócić do porządku⁴⁹. Fr. Borgiasz alarmowany przez Rozdrażewskiego, Strobella, Hostounsky'ego, a przede wszystkim przez Hozjusza⁵⁰, wysłał wizytatora Franciszka Synyera z władzą wiceprowincjała⁵¹. Ponadto przyrzekł Hozjuszowi zwrócić w przyszłości szczególną uwagę na kolegium braniewskie.

Fr. Sunyer usunął Szymona Hagenau ze stanowiska profesora retoryki⁵², pozostawiając mu nadal urząd prefekta studiów. Rzecz znamienna, że kiedy Polacy poczęli wracać, chociaż już w znacznie mniejszej liczbie, Hagenau nie zmienił wrogiego stosunku do nich⁵³. Perswazje Stanisława Warszewickiego, przebywającego w tym czasie w Braniewie, nie zdały się na nic⁵⁴. Powiadomiony o tym przez Hozjusza generał, obiecał odwołać Szymona Hagenau i Strobella, a na ich miejsce przesłać nowe, odpowiedniejsze siły⁵⁵. Równocześnie z listem do Hozjusza wysłał Borgiasz nakaz na ręce Sunyera, by Hagenau wyjechał do Rzymu oraz doniósł, że do Braniewa przyjedzie dr Jan Asten, by objąć urząd rektora⁵⁶. W lipcu 1566 r. został Szymon Hagenau złożony z urzędu prefekta studiów. W niedługim czasie pożegnał się z zakonem snując plany otwarcia niezależnej szkoły w Gdańsku lub Paryżu dla uczniów szkoły braniewskiej narodowości niemieckiej, których buntował przeciw jezuitom, jak długo pozostawał na Warmii. Miejsce jego zajął Czech Baltazar Hostounsky. Gruntowne wykształcenie, głęboka pobożność oraz pogodne usposobienie i życzliwość dla ludzi, zjednały mu licznych przyjaciół.

⁴⁹ Hostounsky do Borgiasza 13 XII 1565 (ASJ, Fondo Ges. Epistolae).

⁵⁰ Borgiasz do Hozjusza 3 III 1566 (ASJ, Germ. 106 f. 89).

⁵¹ Annuae Prov. Pol. 1565, 1566 (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

⁵² Sunyer do Borgiasza 5 II 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 43—46v).

⁵³ Annuae Prov. Pol. 1565, 1566 (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

⁵⁴ jak 53.

⁵⁵ Borgiasz do Hozjusza 3 III 1566 (ASJ, Germ. 106 f. 89) oraz 18 V 1566 (ASJ, Germ. 106 f. 112v—113).

⁵⁶ Borgiasz do Sunyera 18 V 1566 (ASJ, Germ. 106 f. 113).

Hostounsky zaledwie kilka tygodni zajmował stanowisko prefekta szkoły, ponieważ uczniowie niemieccy wystąpili przeciwko niemu z zarzutem, że jest niesprawiedliwym, że proteguje Polaków, kosztem Niemców. Sunyer widocznie obawiając się, by znów nie doszło do otwartego buntu — tym razem młodzieży niemieckiej — wołał wcześniej zaradzić niebezpieczeństwu przez zmianę prefekta⁸⁷. W lipcu (1566), jeszcze w tym samym miesiącu, w którym ustąpił Hagenau na rzecz Hostounsky'ego, prefektem szkoły został Jan Zanthen z Niderlandii⁸⁸. W późniejszych latach XVI w. nie było już tak jaskrawych przejawów niechęci i walk Polaków z Niemcami. Nie oznacza to, że nastąpiło unormowanie stosunków i dobre współzycie. Raczej jezuici nauczeni doświadczeniem zwrócili na to specjalną uwagę.

W katalogu jezuitów w kolegium braniewskim na rok 1570 przy nazwisku prefekta szkoły Anglika Adama Brocka jest uwaga, rzucająca trochę światła na stosunki w gimnazjum braniewskim. Mówi ona, że pozycja prefekta szkoły jest wyjątkowo trudna, ponieważ od niego, jak uczy doświadczenie, zawisł spokój i rozwój szkoły. Dlatego rektor Filip Widmanstadt winien przyrzajmniej w początkach pracy nowego prefekta czuwać nad nim i pomagać mu⁸⁹. Fr. Sunyer w liście do generała Fr. Borgiasza z r. 1570, donosząc mu o małej liczbie uczniów w gimnazjum w Braniewie (tylko około 200) dodaje, że większy z nimi kłopot niż z tysiącem w innych kolegiach. Powodem tych trudności jest ciągła niezgoda pomiędzy Polakami a Niemcami. Chodziło nie tylko o uczniów narodowości niemieckiej, lecz także o mieszczan z Braniewa, u których mieszkali uczniowie polscy⁹⁰.

⁸⁷ Sunyer do Borgiasza 25 VII 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 161—164) oraz 10 VIII 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 176—177).

Nie byli zadowoleni z Hostounsky'ego także uczniowie polscy i oskarżali go przed Sunyerem o brak łagodności i umiaru w karaniu i napanowaniu ich.

⁸⁸ Katalog kol. w Braniewie z 1 I 1567 (ASJ, Pol. 7 I f. 3—4).

⁸⁹ Katalog kol. w Braniewie z 22 X 1570 (ASJ, Germ. 131 f. 373).

⁹⁰ Sunyer do Borgiasza 9 II 1570 (ASJ, Germ. 151 f. 44v).

Ośrodkiem czysto polskim na terenie kolegium był konwikt szlachecki. Konwikt żył życiem całej Polski. Jan Kunig Schonhovianus donosi w r. 1572 generałowi o wielkim żalu, jaki zapanował wśród konwiktów na wiadomość o śmierci króla polskiego, Zygmunta Augusta. Wszyscy konwiktory słuchali mszy św. za duszę zmarłego, ofiarowali specjalne modlitwy i pościli⁹¹. Zresztą nie tylko konwikt, ale cała szkoła wiernie odbijała dzieje Rzeczypospolitej. W czasie bezkrólewia natychmiast liczba uczniów zmniejszyła się do połowy⁹². Podobnie w czasie wojny Batorego z Gdańskiem⁹³. Wśród dramatów o treści religijno-moralnej, odegranych przez młodzież były i takie, których treścią były bohaterskie dzieje króla Stefana Batorego, walka z Rosją o Inflanty oraz jego troska o przywrócenie Inflant do wiary prawdziwej⁹⁴. Z wyjątkiem Szymona Hagenau stosunek do Polaków profesorów, przełożonych kolegium i wychowawców był przychylny. W listach niektórych z nich wyczuwa się specjalną życzliwość. Na przykład rektor Widmanstadt pochodzący ze Szwabii⁹⁵, mówiąc o nowicjacie przeciwstawia Polaków, z którymi nie ma żadnej trudności, bo z natury skłonni są do pobożności, Niemcom, którzy stanowią o wiele surowszy materiał⁹⁶. Jan Kunig pochodzący z Flandrii donosząc generałowi o rozproszeniu konwiktów z powodu zarazy (r. 1572) dodaje, że żal było jezuitom żegnać taką młodzież i że z drugiej strony pożegnanie to wykazało, jakim przywiązaniem i szacunkiem cieszyli się wychowawcy u młodzieży polskiej⁹⁷.

Z trudnościami językowymi nie uporali się jezuici do końca XVI w., chociaż już od samego początku były głosy w tej sprawie, żądające przygotowania się profesorów pod względem znajomości tego języka, którego używają uczniowie. Już Commen-

⁹¹ J. Kunig do Borgiasza 1 X 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 327—328).

⁹² Widmanstadt do Merkuriana 14 VII 1573 (ASJ, Germ. 153 f. 135).

⁹³ Widmanstadt do Merkuriana 1 X 1577 (ASJ, Pol. 80 f. 48—48v).

⁹⁴ *Annuae Litterae Prov. Pol.* 1585 Col. Brun. (ASJ, Pol. 50 f. 65).

⁹⁵ Widmanstadt do Borgiasza 12 I 1571 (ASJ, Germ. 152 f. 4).

⁹⁶ Widmanstadt do Merkuriana 10 I 1575 (ASJ, Germ. 155 f. 11a).

⁹⁷ Kunig do Borgiasza 1 X 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 327—329).

done, a zwłaszcza Hostounsky⁶⁸, żądali od wysłanych do Braniewa jezuitów znajomości języka polskiego. Zagadnieniem tym zajęła się kongregacja prowincjalna w r. 1585. Przedstawiła Rzymowi konieczność nauczania nowożytnych języków w nowicjatch jezuickich i specjalizacji w języku tego kraju, w którym ma w przyszłości dany nowicjusz pracować. Generał Akwawiwa wskazał na dwie zasadnicze trudności, mianowicie, że mijaloby się to z celem nowicjatu (wyrobienie duchowe) oraz że nie wiadomo jakiemu z nowych języków dać pierwszeństwo. Radził, by superiorzy starali się o zachowanie reguły, która poleca opanowanie języka tego kraju, w którym jezuita pracuje⁶⁹. Mimo tych głosów niewielu było w Braniewie pod koniec XVI w. jezuitów, którzy posiadali znajomość języka polskiego i niemieckiego. A było to konieczne, ze względu na wielką liczbę uczniów narodowości tak polskiej, jak i niemieckiej.

Ludwik Maselli wizytator, a później prowincjał, po wizytacji kolegium w Braniewie w r. 1592 taką na ten temat zrobił uwagę: „Rzeczą naprawdę pierwszorzędnej wagi było i jest to, że zróżnicowanie narodowościowe (we wszystkich bowiem klasach Polacy i Niemcy stanowią prawie jednakową ilość) stwarza nie byle jakie trudności dla wychowawców, a rzadko który z nich włada dobrze obydwoma językami”.

III

Organizacja i program nauczania

Obok instrukcji prowincjała lub wizytatora, normującej tryb życia jednego kolegium, już długo przed ustaleniem obowiązującej wszystkie szkoły jezuickie *Ratio Studiorum* (r. 1599) istniały pewne wspólne przepisy. Kuźnią, gdzie je wyprac-

⁶⁸ Kot St., *Un gesuita boemo patrocinatore delle lingue nazionali slave a la sua attivita in Polonia e Lituania (1563—1572)* („Ricerche Slavistiche”, n. III) Roma 1954.

⁶⁹ Responsa ad Congregationis Prov. Pol. quaesita data mense Februario 1585 (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11. 977 f. 63); L. Maselli do Akwawiwy 5 V 1592 (ASJ, Germ. 170 f. 126—127).

wywano, było kolegium rzymskie. Stamtąd rozchodziły się do różnych krajów, gdzie dotarli jezuiti. Autorami tych wytycznych, dotyczących szkolnictwa jezuickiego, byli przede wszystkim Hieronim Nadal i Jakub Ledesma. Dyrektywy te nie były podawane w formie rozpraw, lecz jako krótkie reguły⁷⁰. Historyk francuski, J. B. Herman S. J., stwierdził istnienie takich fragmentarycznych reguł na terenie Francji, Italii, Portugalii i Niemiec w latach siedemdziesiątych XVI stulecia⁷¹. Źródła dotyczące właśnie kolegium w Braniewie dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że były znane i w Polsce. Gdy w r. 1566 Baltazar Hostounsky został mianowany prefektem szkoły, przesłał do Rzymu prośbę o reguły kolegium rzymskiego i seminarium⁷². Pewną jest rzeczą, że przepisy o seminarium zostały przysłane do Braniewa, czy jednak wraz z nimi zostały wysłane przepisy szkolne, nie można tego z taką samą pewnością twierdzić⁷³. Natomiast nie ulega wątpliwości, że w latach siedemdziesiątych kolegium braniewskie było w posiadaniu reguł prefekta studiów⁷⁴. Reguły te pozwalają przynajmniej częściowo odtworzyć życie szkoły, które w owym czasie nie było jeszcze ujęte w trwale normy *Ratio Studiorum*.

Reguły przewidują dwojakiemu rodzaju egzaminy: przy przyjęciu kandydatów oraz w ciągu roku w terminach oznaczonych przez *Ordo Studiorum*. Nowo przybyłych uczniów, niezależnie od tego, w którym miesiącu semestru się zgłosili, egzaminowano i zależnie od wyniku egzaminu przeznaczano do odpowiedniej klasy. Równocześnie zapoznawano ich z przepisami, na zachowanie których mieli sami wyrazić zgodę, by później nie usprawiedliwiali się nieznaną obowiązków i zwyczajów. Nazwiska nowo przybyłych wpisywano do katalogu.

Egzaminy pisemne, które miały miejsce w ciągu roku, po-

⁷⁰ Monumenta Paedagogica, S. J. Matrini 1901.

⁷¹ J. B. Herman S. J., *La Paedagogie des Jesuites au XVI^e-s.*, Louvain 1914, 18—20.

⁷² Hostounsky do Borglasza 16 V 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 115).

⁷³ Zanthen do Borglasza 1 VIII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 89—90v).

⁷⁴ Widmanstadt do Merkuriana 3 I 1577 (ASJ, Germ. 147 f. 115—116).

legały na tłumaczeniu z języka ojczystego na łaciński, oraz na opracowaniu pewnego tematu w języku łacińskim. Wypracowania miały nie tylko podpis ucznia, lecz także uwagi poczynione przez magistra oraz osąd, wskazujący odpowiednią klasę dla egzaminowanego. Po egzaminie pisemnym następował egzamin ustny. Po takim egzaminie, który najczęściej odbywał się dwa razy w roku, prefekt studiów sporządzał nowy katalog i każdemu z magistrów dawał spis uczniów jego klasy.

Obowiązkiem prefekta była troska, by egzamin był rzeczywiście rzetelnym sprawdzianem wiedzy uczniów, dlatego winien był, o ile tylko było to możliwe, osobiście brać udział w egzaminowaniu. W ciągu rocznej pracy szkolnej prefekt studiów często wizytował klasy, obserwując metodę magistra oraz postępy uczniów. Jeżeli zachodziła potrzeba, obowiązkiem jego było napomnieć „z takim umiarem i roztropnością, by raczej dodać ducha, niż zniechęcić”. Ogłoszenia, obowiązujące całą szkołą, były wywieszane na miejscu publicznym, obowiązujące tylko daną klasę — w klasie.

Godną uwagi jest reguła piętnasta, ponieważ określa stosunek jezuitów-wychowawców do swoich uczniów. Nakazuje ona, by wychowawcy nakłaniali do zachowania przepisów tych eksternów, którzy są podatnymi na ich wpływy i łatwymi w wychowaniu, opornych zaś powinni przekonywać łagodnie, nie zmuszając siłą do zachowywania przepisów, a wydalać ze szkoły jedynie w dwóch wypadkach: jeżeli już nie było nadziei na poprawę i jeżeli postępowanie ucznia pociągało kolegów do złego⁷⁵. Lekcje trwały przez dwie i pół godziny przed południem; podobnie po południu. Prefekt studiów miał dopilnować, by magistry nie przedłużali lekcji. On też miał się troszczyć, by mowy, zwłaszcza wygłaszane w czasie otwarcia semestru, stały na wysokim poziomie i odpowiadały powadze gimnazjum oraz nadziejom gości, by uroczyste otwarcie semestru, a więc deklamacje, mowy oraz widowiska sceniczne, wypadły dobrze. Najlepsze utwory profesorów i uczniów miały być zachowane w jednej z ksiąg kolegium jako świadectwo

⁷⁵ Monumenta Paedagogica S. J. 599.

pracy całej szkoły. Na uroczystości otwarcia semestru rozdawano nagrody dla najpilniejszych. Nazwiska autorów, nad którymi pracowano, wisiały na drzwiach klasy i podobnie ogłaszano tezy, które nazajutrz miały być bronione. Prefekt studiów miał o tym wszystkim pamiętać. On zastępował przelożonego na dysputach i aktach publicznych.

Ostatnia reguła (28) daje ogólną zasadę dla prefekta szkoły, mianowicie, by w obowiązkach swych kierował się wskazaniem, zostawionym przez Ignacego Loyolę w czwartej części Konstytucji. Reguły prefekta szkoły odwoływały się do reguł dla eksternów oraz do *Ordo studiorum*. Reguły dla eksternów były to prawdopodobnie przepisy stworzone przez Jakuba Ledesnę dla kolegium rzymskiego przed r. 1575⁷⁶. Żądały one od młodzieży, by codziennie słuchała mszy św., a co miesiąc spowiadała się, by zachowywała się skromnie, nie wałęsała się i nie traciła czasu; jeżeli zaś chodzi o naukę, by obecną była na lekcjach swojego profesora i by przykładała się do powtórek, dysput i prywatnego studium.

Z regułami tymi zapoznawano nie tylko ucznia zgłaszającego się do szkoły jezuickiej, ale jego rodziców lub opiekunów, którzy przyrzekali, że starać się będą, by były przez syna lub podopiecznego zachowywane.

W świetle dostępnych źródeł nie można ustalić, na które *Ordo studiorum* powołują się reguły prefekta studiów i według którego konsekwentnie kierowano szkołą w Braniewie przed r. 1592, kiedy to wprowadzono na próbę *Ratio studiorum*. Było ich bowiem kilka. Najstarsze i bardziej ogólne były H. Nadala, późniejsze i więcej obfite w szczegóły J. Ledesmy.

We wszystkich jednak znajdujemy elementy wspólne, gdy chodzi o sprawy istotne dla organizacji szkolnej. *Ordines* nie wchodzi w szczegóły. Czynią to instrukcje dla poszczególnych kolegiów. Według *Ordines* co pół roku, a nawet częściej, bo

⁷⁶ Monumenta Paedagogica S. J. 589—591. Do przyjęcia tego twierdzenia skłania fakt, że Monumenta Paed. podają jedynie przepisy, odnoszące się do eksternów. Inne przepisy sprzed roku 1575, są przeznaczone zarówno dla eksternów, jak i młodych jezuitów.

co trzy miesiące urządzano egzaminy, po których wybitnie zdolni uczniowie przechodzili do następnej klasy. W Braniewie nie częściej niż dwa razy w roku. Szkoła braniewska od początku swego istnienia posiadała 5 klas. *Ordines*, które wyznaczają materiał nauczania dają nam w przybliżeniu obraz, czego uczono w szkole braniewskiej.

W klasie pierwszej, zwanej infimą lub klasą *Donata* — od autora gramatyki łacińskiej⁷⁷ — przerabiano początki gramatyki łacińskiej, (odmiana rzeczownika, czasownika itd.). Ponadto uczniowie ćwiczyli się w formowaniu zdań, próbowali łatwych wypracowań pisemnych, czytali wybrane listy *Cycerona* lub *Katona*⁷⁸.

Celem drugiej klasy, zwanej gramatyką, było już „zacząć przyswajać sobie język łaciński”. Po uzupełnieniu malej gramatyki, przerabiano początki składni (*syntaxis parva*). Z autorów oprócz *Katona* i *Cycerona* (listy) *Ordines* wymieniają *Michała Verinusa*⁷⁹.

W klasie trzeciej, zwanej syntaksą, przerabiano gruntownie składnię oraz doskonalono się w znajomości gramatyki („zadaniem tej klasy jest dokładne wyjaśnienie składni i doskonale opanowanie gramatyki”)⁸⁰. Obowiązkiem profesorów w tej klasie było doprowadzenie ucznia do poprawnego pisania i mówienia po łacinie. Na elegancję wyrażania się nie kładziono jeszcze nacisku. Z autorów czytano: *Cycerona Listy*, z traktatów: *De Avaritia* lub *De Senectute*, *Owidiusza: Liber Tristium* lub *Fasti* lub *De Ponto*; *Wergiliusza Eklogi* lub łatwiejszy tekst z *Eneidy*, *Terencjusza* wybrane teksty⁸¹.

⁷⁷ Klasa najniższa dla jasności nazywana jest tutaj pierwszą, wyższa — drugą itd. Pamiętać jednak należy, że „*Ordines*” najniższą klasę nazywają piątą, wyższą — czwartą itd.

⁷⁸ *Monum. Paed. S. J.* 108, 142, 169, 178, 183, 203, 230, 281, 315.

⁷⁹ *Monum. Paed. S. J.* 108, 142, 169, 175, 178, 183, 203, 230, 284, 318, 319, 403.

⁸⁰ *Monum. Paed. S. J.* 109.

⁸¹ jak 80.

Klasa czwarta, zwana klasą poezji lub humaniorów, była nastawiona na przygotowanie do najwyższej klasy, w której osiągano ideał szkoły: doskonale mówienie w języku *Cycerona*. By nagromadzić jak największy zasób wyrażań, zwrotów, przykładów i argumentów, czytano z poetów *Wergiliusza*, *Horacego* i *Marcjalisa*, z mówców *Cycerona Mowy* i traktaty: *De Senectute*, *De Officiis* lub *De Amicitia*; z historyków *Cezara*, *Salustiusza* i *Liwiusza*. Ponadto przerabiano metrykę i wstęp do retoryki (*definitiones et divisiones*) oraz ćwiczone się praktycznie w układaniu listów i wierszy. W tej dopiero klasie rozpoczynano naukę języka greckiego. Po przerobieniu malej gramatyki czytano bajki *Ezopa*, łatwiejsze wyjątki z pism *Jana Chryzostoma* albo też łatwiejszą mowę *Isokratesa* lub któryś z dialogów *Lucjana*⁸².

W najwyższej klasie, retoryce przerabiano najpierw krótki podręcznik wymowy, następnie zdobywano pełniejszą znajomość teoretyczną sztuki wymowy z dzieł *Cycerona: De Oratore* i *Partitiones Oratoriae* lub z dziełka: *Auctor ad Herennium* lub też z odpowiedniej księgi *Kwintyliana*. Po studium teoretycznym przechodzono do ćwiczeń praktycznych dla zdobycia doskonałej wymowy, którą tak *Ordo studiorum* *J. Ledesmy* określa: „W mowie wykwinność, w piśmie obfity dobór słów, a zawsze płynność i potoczność”⁸³. W tym celu ćwiczone się w deklamacjach oraz w komponowaniu mów.

Z języka greckiego po przyswojeniu gramatyki czytano mowy *Isokratesa* i *Demostenesa*, poematy *Homera* i *Hezjoda*, tragedie *Eurypidesa* lub *Sofoklesa*, oraz dzieła *Ksenofonta* i wiersze *Pindara*⁸⁴. Obok języka

⁸² *Monum. Paed. S. J.* 109, 171, 178, 232, 234, 288, 435, 436.

⁸³ *Monum. Paed. S. J.* 291.

⁸⁴ *Monum. Paed. S. J.* 110, 179, 189, 190, 234, 291, 293. Streszczony tu materiał nauczania różni się od tego, który podał *St. Bednarski* w pracy: *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, *Kraków 1933*, 106 i 107. Różnica pochodzi stąd, że *Bednarski* uwzględnił „*Ratio Studiorum*” z roku 1599, która była wynikiem długiego procesu rozwojo-

greckiego i łacińskiego, które nie tylko kształciły umysł ale wprowadzały młodego adepta wiedzy w świat starożytny oraz dawały pewne wiadomości z historii, geografii i mitologii, nuczano w szkołach jezuickich religii.

Dokładniejsze podanie programów szkolnych, autorów, rodzajów ćwiczeń, porządku dnia w kolegium braniewskim, jest niemożliwe. Można by to uczynić posiadając instrukcje prowincjałów i wizytatorów odnoszące się specjalnie do tego kolegium. Instrukcje takie istniały. W r. 1570 prowincjał W. Maggio przesłał do Braniewa instrukcję w sprawie szkoły i seminarium diecezjalnego⁸⁵. W r. 1580 ten sam W. Maggio wizytując kolegia polskie zostawił dla Braniewa instrukcję⁸⁶. Oprócz instrukcji były programy szkolne, które w Braniewie ukazywały się co rok, początkowo drukowane w Krakowie. Wraz z programem zapowiadano nowości większej wagi. I tak w r. 1569 ogłoszono otwarcie przez jezuitów konwikt⁸⁷. Wydawanie co kilka lat instrukcji, oraz co roku programu szkolnego, jest najlepszym dowodem na to, jak płynne i zmienne przynajmniej w elementach niezasadniczych było szkolnictwo jezuickie w owym czasie. Kres temu położyło wprowadzenie w r. 1599 *Ratio studiorum*.

Sprawą wielkiej wagi dla szkoły jezuickiej były podręczniki gramatyki łacińskiej. Były one bowiem przynajmniej przez pierwsze trzy lata podstawą kształcenia. W pierwszej klasie używano powszechnie starego *Donata*. Nie inaczej było w Braniewie, skoro w katalogach można spotkać określenia o magistrach: „uczy w klasie *Donata*”⁸⁸.

W klasach wyższych posługiwano się gramatyką *Despautera*. Podręcznik ten bardzo wysoko ceniony na Zachodzie,

wego teorii szkolnictwa jezuickiego, nas zaś interesują raczej pierwsze lata i pierwsze dziesiątki lat XVI w.

⁸⁵ Maggio do Borgiasza 3 XII 1570 (ASJ, Germ. 131 f. 365).

⁸⁶ Fondo Ges. 3 Varia (Arch. Prov. MPol. t. 48 k. 92).

⁸⁷ Sunyer do W. Maggio 28 VI 1569 (ASJ, Germ. 150 f. 164v).

Anal jednak instrukcji, ani programów nie można odnaleźć. O ich istnieniu wie się z korespondencji.

⁸⁸ Katalog kol. w Braniewie 1570 (ASJ, Germ. 131 f. 373—376).

zwłaszcza we Francji, nie znalazł uznania wśród Polaków studiujących w Braniewie. Wystąpili przeciw niemu przede wszystkim starsi scholarzy, którzy na Akademii Krakowskiej wdrożeni byli do innej gramatyki⁸⁹. Podobnie było i w innych kolegiach polskich. Rzym poinformowany o niepopularności *Despautera* radził prowincjonalowi Maggio, by — jeżeli uważa to za słuszne — wprowadził do szkół zamiast *Despautera* podręcznik Korneliusza Valerio⁹⁰. W. Maggio polecił w r. 1569, by używano w kolegiach polskich zamiast *Despautera* gramatyki Stefana Ungara w kl. II i to pod tym warunkiem, że zostanie wcześniej skontrolowany przez najlepszych znawców gramatyki. W syntaksie nadal pozostał obowiązkowym *Despautere*⁹¹. Projekt ten nie doszedł jednak do skutku. Widocznie gramatyka Ungara po gruntownym zbadaniu okazała się nieodpowiednią. Toteż Nadal w liście do Sunyera w r. 1571 radzi wprowadzić *Glareana* lub inny podręcznik, jeżeli *Despautere* nie odpowiada Polakom⁹². Pod koniec tegoż roku przyszedł z Rzymu do Wiednia nowy podręcznik. Maggio odpisał generałowi Borgiaszowi, że jest on bezużytecznym wobec tego, że w Wiedniu wydrukowali w wielkim nakładzie *Despautera*, a w Polsce mają w planie albo też już zaczęli drukować *Henryka Glareana*, który wydaje się najbardziej odpowiadać umysłowości polskiej⁹³.

Z deklaracji kongregacji prowincjalnej w r. 1576 wyslanej do Rzymu wynika, że po usunięciu *Despautera* w latach siedemdziesiątych wprowadzony został Korneliusz *Traiectinus*. Nie podobał się on jednak jezuitom polskim. Dlatego kongregacja (r. 1576) zastanawiała się, czy wprowadzić na nowo *Despautera*, czy szukać jakiegoś nowego autora. Postanowiono zrezygnować z *Despautera*, a prosić Rzym

⁸⁹ *Annuae Prov. Pol.* 1565 (ASJ, Pol. 50 f. 44—45).

⁹⁰ Borgiasz do Maggio 12 II 1569 (ASJ, Germ. 107 f. 218v).

⁹¹ Maggio do Borgiasza 7 XII 1569 (ASJ, Germ. 150 f. 339).

⁹² H. Nadal do Sunyera 15 IX 1571 (ASJ, Germ. 109 f. 31v).

⁹³ Maggio do Borgiasza 31 XII 1571 (ASJ, Germ. 133 f. 106a).

o jakąś wspólną gramatykę dla całego zakonu. Tymczasem miano dalej używać Korneliusza.

Odpowiedź z Rzymu mówiła, że prokurator (Filip Widmanstadt) przywiezie z Rzymu egzemplarz małej gramatyki Emanuela Alwara, który mogą jezuiti polscy wydać, jeżeli prowincjał, jego doradcy oraz znawcy osądzą to za pożyteczne⁹⁴.

Obok podręczników, profesorowie w szkole braniewskiej posługiwali się skryptami, sprowadzonymi lub przywiezionymi ze sobą z uczelni na których studiowali. Np. w r. 1569 skierowali przez W. Maggio prośbę do generała Borgiasza o skrypt retoryki sławnego humanisty i retora J. Perpinianiego⁹⁵. W tym samym roku Widmanstadt prosił generała o skrypt teologii moralnej wybitnego teologa także profesora kolegium rzymskiego Toleda⁹⁶. W r. 1576 Jan Wick, który został przeznaczony do nauczania teologii moralnej i polemicznej oraz logiki w Braniewie, prosił generała Merkuriana, by mu dostarczono jego skrypta z retoryki i filozofii (8 tomów), zestawione u prowincjała niemieckiego Pawła Hoffaeusa⁹⁷.

VI

Odrębności szkoły braniewskiej

Chociaż w istotnych cechach wszystkie gimnazja jezuickie były do siebie podobne, to jednak różne środowiska i ich potrzeby wytwarzały specyficzne właściwości poszczególnych szkół. Rzym wprawdzie dążył do ujednoczenia systemu szkolnego, widział jednak konieczność pewnych odchyień, zależnie od miejscowych warunków. Godną uwagi jest odpowiedź generała Akwawiiwy na pytania polskich jezuitów, czy ten sam podział godzin, ten sam program i ta sama lektura winny obowiązywać we wszystkich polskich kolegiach: Nie radzi

⁹⁴ Responsa A. R. P. N. Generalis... (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11. 977 f. 43—46 i 44—46 bis).

⁹⁵ Maggio do Borgiasza 7 XII 1569 (ASJ, Germ. 150 f. 339).

⁹⁶ Borgiasz do Maggio 4 VI 1569 (ASJ, Germ. 107 f. 265).

⁹⁷ J. Wick do Merkuriana 22 X 1576 (ASJ, Germ. 137 f. 337).

się, bo ma to swoje minusy. Mogą bowiem istnieć pewne ośrodki, które czy to z uwagi na swój rozgłos, czy z innych przyczyn wymagają wyższego poziomu w nauczaniu⁹⁸.

Język niemiecki: W Braniewie wśród specyficznych właściwości szkoły wybijał się język niemiecki. Możliwość opanowania tego języka była wielką przynętą dla szlachty i magnatów polskich. Znamienny jest w tym względzie list z r. 1565 kasztelana lubelskiego Floriana Zebrzydowskiego do Hozjusza w sprawie syna, ucznia szkoły braniewskiej:

Pamiętam, iż natenczas kiedym go W. M. oddawał, tedym powiedział, że go tam ślę więcej dla niemieckiego niż dla łacińskiego języka, bo by się był łaciny i w Krakowie uczyć mógł i raczyłeś mu W. M. obiecać dać pacholę Niemczyka, od którego by się był niemieckiego języka uczył, ale go snadź do tego czasu nie ma. A tak W. M. swego Miłościwego Pana proszę, abyś to W. M. tak opatrzeć raczył, jakoby się też i on w niemczyźnie uczył, wszak wdy są podobno jezuitowie niemieccy, mógłby mu chocia jeden mały wierszyk po niemiecku exponować. Co ja wszystko fasce W. M. swego Miłościwego Pana poruczam⁹⁹.

Już w r. 1566 jezuiti, zapewne nie bez nacisku Hozjusza, wprowadzili język niemiecki, jako przedmiot obowiązkowy. Pierwszym nauczycielem został Jerzy Pessener z Dylingi. Po wyjeździe Hozjusza do Rzymu troskę o lekcje języka niemieckiego przejął jego następca na stolicy biskupiej Marcin Kromer. Jan Viger, prefekt studiów, donosił w r. 1571 generałowi F. Borgiaszowi, że biskup Marcin Kromer oraz magnaci i szlachta polska pragnęli bardzo, by jezuiti poświęcili jedną godzinę codziennie na język niemiecki, że jezuiti obawiając się, by nie poniosło szkody wykształcenie istotne w szkole jezuickiej, tzn. wykształcenie humanistyczne, postanowili, że lekcja języka niemieckiego będzie tylko dwa razy w tygodniu i że lekcje języka niemieckiego zostały wprowadzone dla Polaków (*in gratiam Polonorum*). W odpowiedzi na nalegania Kromera, by lekcji tych było więcej, Franciszek Sunyer, przełożony wiceprowincji polskiej, do którego zwrócił się w tej sprawie rek-

⁹⁸ Responsa ad memoriale P. Prov. Polon... 1585, (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11, 977 f. 68—70).

⁹⁹ Łukaszewicz, o. c., I, 118.

tor Filip Widmanstadt polecił, by nie pomnażano ich ponad dotychczasowe, ponieważ nie obeszłoby się bez szkody dla humaniorów. Poza lekcjami szkolnymi wprowadzili jezuiti ćwiczenia w języku niemieckim w konwikcie, w którym mieszkali Polacy. Ćwiczenia te odbywały się w dni wolne od nauki, a więc we czwartki, niedziele i święta. Do prowadzenia tych praktycznych ćwiczeń został mianowany osobny prefekt (w r. 1570 był nim Niemiec Jan Wincerer).

Kwestia nauczania po niemiecku w Braniewie stała się przedmiotem obrad kongregacji prowincjalnej, która odbyła się pod kierownictwem pierwszego prowincjała, już niezależnej prowincji polskiej, Fr. Sunyera w r. 1576. Chodziło o dzieci mieszczan, które jezuiti braniewscy mieli zamiar uczyć rachunków oraz czytania i pisanie po niemiecku. Miały to być dzieci bogatszych mieszczan i ubogich rzemieślników. Kongregacja obiecywała sobie, że w ten sposób kolegium w Braniewie pozyska obcych dotąd i nieżyczliwych mieszczan. Po zbadaniu w Rzymie tej sprawy przyszła odpowiedź pozytywna. Generał zgodził się, by trzy razy w tygodniu, jeżeli prowincjał ze swymi doradcami uzna to za słuszne, odbywały się lekcje niemieckiego, ale pod warunkiem, że jezuiti mogą się w każdej chwili z tej pracy wycofać¹⁰⁰.

Lekcje języka niemieckiego w Braniewie przynosiły podwójną korzyść: ściągaly polską młodzież oraz przewycięzały niechęć mieszczan ku jezuitom.

Matematyka. Inną właściwością kolegium w Braniewie, której w XVI w. nie spotykało się w szkołach jezuitckich na Zachodzie, były lekcje matematyki. Wykładano ją dopiero na filozofii. Szkoła braniewska stanowiła, i to od początku swego istnienia, wyjątek. Już w r. 1566 wiceprowincjał Sunyer poinformował generała Borgiasza, że część uczniów opuściła

¹⁰⁰ Kat. Kol. w Bran. 1567 (ASJ, Pol. 7 I f. 3—4).

Viger do Borgiasza 7 X 1571 (ASJ, Germ. 140 f. 231, 234). Responsa... 1576 (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11. 977 f. 43—44v bis). Sunyer do Maggio 19 V 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 356—356v). Kat. kol. w Braniewie 1570 (ASJ, Germ. 131 f. 373—376).

Braniewo, ponieważ nie wprowadzono takich przedmiotów, jak matematyka i dialektyka¹⁰¹. Borgiasz przestrzegał Sunyera, że na nauczanie matematyki, jako na nowy zwyczaj, należy mieć specjalne pozwolenie od generała i że na razie nie daje takiego pozwolenia¹⁰².

Sunyer stawiając generała przed faktem dokonany, doniósł w sierpniu 1566 r., że matematyka będzie wykładana, ponieważ domagają się tego uczniowie oraz kardynał Hozjusz. Profesorem będzie Baltazar Hostounsky¹⁰³. Jak daleko program matematyki w szkole braniewskiej wyszedł poza elementarne początki rachunków, obejmujące naukę o liczbach arabskich i rzymskich, cztery działania i regułę trzech wykazuje katalog osobowy z r. 1567, podający jezuitów, którzy w tym roku nauczali w Braniewie.

Profesor dialektyki Arnold Bemius uczył matematyki. Czytamy w katalogu o nim: „profesor astronomii, albowiem program naszej matematyki nie wychodzi poza naukę o ruchu planet i kalendarzu kościelnym”¹⁰⁴.

Oprócz więc elementarnych podstaw matematyki uczono astronomii oraz kalendarza kościelnego. Nauka o kalendarzu potrzebna była przede wszystkim alumnom. Z powodu braku podręcznika, przedmiot ten mimo nacisku Marcina Kromera upadł. Dopiero kiedy Wawrzyniec Norweg będąc w Braniewie napisał podręcznik, a uzupełnił go Albert Teoboltius, wówczas kontynuowano ten przedmiot¹⁰⁵. Nauka matematyki przetrwała w Braniewie aż do końca XVI w. W r. 1591 wizytator Maselli, który został następnie prowincjałem, pisząc list w sprawie szkół, wśród innych zagadnień poruszył także nauczanie matematyki w gimnazjach na terenie Polski, co było wbrew sugestiom Rzymu. Odpowiedź była krótka i w tonie stanowczym:

¹⁰¹ Sunyer do Borgiasza 28 IV 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 77—78v).

¹⁰² Borgiasz do Sunyera 18 V 1566 (ASJ, Germ. 106 f. 113—113v).

Borgiasz do Sunyera 13 V 1566 (ASJ, Germ. 106 f. 133).

¹⁰³ Sunyer do Borgiasza 21 VIII 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 187—188v).

¹⁰⁴ Kat. kol. w Bran. 1567 (ASJ, Pol. 7 I f. 3—4).

¹⁰⁵ A. Teoboltius do Merkurjana 26 X 1576 (ASJ, Germ. 137 f. 339).

„młodzieży gimnazjalnej nie należy wykładać matematyki”¹⁰⁶. Podobne stanowisko zajęła pierwsza próbna *Ratio studiorum*, zakazując nauczania matematyki w gimnazjum¹⁰⁷. Jezuici polscy nie ustąpili i w r. 1599 przedstawili Rzymowi konieczność nauki matematyki dla gimnazjum w prowincji polskiej, motywując swą prośbę tym, że uczniowie eksterni nie przestają prosić o ten przedmiot i tym, że jest on w Polsce b. potrzebny w różnych dziedzinach, a brak jest ludzi pod tym względem wykształconych. Odpowiedź generała była w istocie pozytywna, chociaż nie bez pewnego wahania: „Przedmiot ten nadaje się raczej dla szkół z młodzieżą świecką, do naszych nie powinno się go łatwo wprowadzać”. Jezuici polscy od nauczania matematyki nie odstąpili. Na początku XVII w. wydali podręcznik matematyki, który podaje dokładnie rozkład materiału na klasy. I tak w infimie uczono pisać i czytać liczby, w gramatyce przerabiano dodawanie i odejmowanie, w syntaksie mnożenie i dzielenie, ułamki, regułę trzech prostą, regułę trzech składaną, regułę spółki, postępy arytmetyczne i geometryczne oraz cyfry rzymskie¹⁰⁸.

Śpiew. Pewną osobliwością szkoły braniewskiej były lekcje śpiewu i muzyki. Lekcje te miały cel praktyczny. Chodziło o przygotowanie do występów muzyczno-wokalnych w czasie nabożeństw kościelnych i uroczystości szkolnych¹⁰⁹. Poświęcano im jedną godzinę w tygodniu¹¹⁰. Rzym stojąc na stanowisku, że tego rodzaju zajęcia nie przyczyniają się do kształcenia humanistycznego, niechętnie tylko zgodził się na wprowadzenie lekcji śpiewu. Borgiasz uważając, że nie wypada, by śpiewu uczył jezuita, radził Sunyerowi zaangażować człowieka

¹⁰⁶ Responsa A. R. P. N. Generalis Prov. Pol. 1591 (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11. 977 f. 104—105v).

¹⁰⁷ Matematykę przerabiano dopiero na filozofii. *Ratio atque Institutio Studiorum Romae*, in Collegio S. J. 1591.

¹⁰⁸ *Acta Congregationis Prov. Pol. 1599* (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11. 977). Dokładnie o tym u St. Bednarskiego, *Upadek i odrodzenie szkół jezuitkich w Polsce*, Kraków 1933, 338 i 339.

¹⁰⁹ Zanthen do Borgiasza 12 VII 1565 (ASJ, Germ. 139 f. 300).

¹¹⁰ Sunyer do Borgiasza 12 XII 1568 (ASJ, Germ. 149 f. 238).

świeckiego¹¹¹. Na śpiew w czasie mszy św. i niesporów zgodził się wprawdzie, ale pod tym warunkiem, że nie poniesie żadnej szkody nauka szkolna. W liście do pierwszego rektora Strobella sugerował, że najlepiej byłoby, gdyby Hozjusz założył bursę dla 10-ciu lub 12-tu ubogich chłopców, którzy za utrzymanie wypłacaliby się śpiewem w czasie nabożeństw¹¹². Bursy takiej jednak nie otwarto i młodzież szkolna dalej uczestniczyła w nabożeństwach podnosząc swym śpiewem ich wystawność.

Zagadnienie śpiewu zostało poddane obradom pierwszej prowincjalnej kongregacji polskiej w roku 1576. Uchwała jej poszła w kierunku dyrektyw Rzymu. Postanowiono jednogłośnie śpiew ograniczyć, by nie odciągał magistrów od studium i innych obowiązków. Postanowienie to zostało aprobowane przez generała¹¹³.

Wśród jezuitów pracujących w Braniewie daje się więc zauważyć tendencja do ograniczenia lekcji śpiewu. Charakterystyczne pod tym względem jest szczere wyznanie Jana Wicka, Anglika, który wykładał w Braniewie przez rok moralną kontrowersję i dialektykę, a zarazem miał uczyć śpiewu. Pisał do Akwawiwy, że pomocy do prowadzenia śpiewu nie otrzymał, że nie troszczy się zbytnio o śpiew, ponieważ więcej zależy mu na dobru Towarzystwa „niż na pogańskim splendorze”¹¹⁴. Godnym uwagi jest i to, że gdy w pierwszych latach istniał specjalny urząd prefekta śpiewu w szkole i kościele (w r. 1570 i 71 prefektem był Jan Tummeler¹¹⁵), to w późniejszych katalogach nie ma już mowy o oficjalnym nauczycielu śpiewu. Widać z tego, że i przełożeni prowincji polskiej solidaryzowali się z Rzymem i z niektórymi profesorami w poglądzie na wartość śpiewu. Mimo takiej postawy jezuitów, młodzież szkolna

¹¹¹ Borgiasz do Sunyera 12 III 1569 (ASJ, Germ. 107 f. 228v).

¹¹² Borgiasz do Strobella 29 IX 1565 (ASJ, Germ. 106 f. 118).

¹¹³ Responsa A. R. P. N. Generalis... 1576 (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11. 977 f. 43—46).

¹¹⁴ Wick do Merkuriana 12 III 1577 (ASJ, Pol. 80 f. 39).

¹¹⁵ Katalog kol. w Bran. 1570 (ASJ, Germ. 131 f. 373—376).

często popisywała się śpiewem polifonicznym na uroczystościach szkolnych i przygotowywała się do niego.

Dialektyka. Jeszcze przed oficjalnym otwarciem studium filozoficznego w r. 1592, szkoła braniewska miała charakter pośredniej szkoły pomiędzy gimnazjum a szkołą wyższą. Obok lekcji gramatyki, poetyki i retoryki, w ciągu lat narastały nowe wykłady przekraczające wykształcenie gimnazjum humanistycznego.

I tak już w rok po założeniu kolegium (1566) została wprowadzona dialektyka. Pragnęli jej starsi scholarzy, którzy zjechali z Polski, Litwy i Prus, w charakterze opiekunów i wychowawców swoich młodszych bogatych kolegów¹¹⁶. Wykształcenie ich było różne, najczęściej zdobyte na Akademii Krakowskiej. Zwykle przerabiali w szkole braniewskiej retorykę, a nawet i poetykę. W Braniewie mieli pozostać tak długo, jak ich podopieczni, dlatego, by nie tracić czasu, prosili o wprowadzenie dialektyki i kontrowersji. Dla swych planów pozyskali prefekta studiów, Baltazara Hostounsky'ego, który przedstawił je Borgiaszowi, proponując prywatne studium dialektyki według podręcznika *Titelmana* oraz kontrowersję, na podstawie uchwał soboru trydenckiego¹¹⁷. Odpowiedź przyszła na ręce wiceprowincjała Sunyera. Obawiając się, że retoryka poniesie uszczerbek, generał nie zgodził się na studium dialektyki¹¹⁸. Sunyer ponowił prośbę, podając tym razem żądanie Hozjusza jako główny motyw. Nie czekając na odpowiedź generała, doniósł mu po dwóch tygodniach, że musi ustąpić żądaniom Hozjusza i prośbom uczniów, że profesorem dialektyki został Hostounsky¹¹⁹. Początkowo posługiwano się podręcznikiem, którego autorem był *Titelmann*. Już jednak w r. 1585 Campano, referując generałowi dotychczasowy stan nauczania, podaje innego autora, mianowicie *Nuneusza*. Wykładano go codziennie retorom¹²⁰. Z profesorów dialektyki zachowały

¹¹⁶ Hostounsky do Borgiasza 16 V 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 115).

¹¹⁷ jak 116.

¹¹⁸ Borgiasz do Sunyera 13 VI 1566 (ASJ, Germ. 106 f. 133).

¹¹⁹ Sunyer do Borgiasza 21 VIII 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 187v).

¹²⁰ Campano do Akwawiywy 1 IV 1585 (ASJ, Germ. 164 f. 155—158).

się następujące nazwiska: Baltazar Hostounsky (r. 1566)¹²¹, Arnold Bemius (r. 1567)¹²², Adam Brock (r. 1568)¹²³, Jerzy Törös (r. 1570)¹²⁴, Caufor (r. 1571)¹²⁵, Gaspar Moraris (r. 1585)¹²⁶, Piotr Potrzeba (r. 1590)¹²⁷.

Zagadnienia teologiczne. Z otwarciem seminarium diecezjalnego w r. 1567 oraz papieskiego w r. 1579 stało się rzeczą konieczną wprowadzenie wykładów teologicznych. Początkowo miały one raczej charakter wykładów prywatnych. W r. 1567 rektor J. Asten wykladał co sobotę w języku łacińskim Ewangelię¹²⁸, zaś Piotr Fahe trzy razy w tygodniu wybrane teksty uchwał soboru trydenckiego¹²⁹. Tegoż roku pod koniec października przyjechał Filip Widmanstadt, który na rok 1568 przejął obydwie wykłady¹³⁰. Katalog z r. 1570 dodaje przy jego nazwisku, już jako rektora, że wykladał będzie kontrowersję w środy i soboty, swoistym sposobem (*more suo*)¹³¹. Z biegiem lat wykłady te stały się coraz bardziej publiczne i oficjalne. Do zagadnień spornych tj. kontrowersji dodano jeszcze zagadnienia moralne tj. *casus conscientiae*.

Od sierpnia roku 1573 profesorem kontrowersji i teologii moralnej oraz Pisma św. został sławny teolog Antoni Arias¹³², który wykladał do sierpnia 1576 r. Kronikarz kolegium zdając sprawę z roku szkolnego 1573/4 donosi, że dodany został w tym roku „wykład tych zagadnień, które są niezwykle ważne dla umiętnego kierowania sumieniami”. O tych sprawach dysputowano też prywatnie w obecności seminarzystów¹³³.

¹²¹ Sunyer do Borgiasza 21 VIII 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 187v).

¹²² Katalog kol. w Braniewie 1567 (ASJ, Pol. 7 I f. 3—4v).

¹²³ Katalog kol. w Braniewie 1568 (ASJ, Pol. 7 I f. 9—10).

¹²⁴ Katalog kol. w Braniewie 1570 (ASJ, Pol. 7 I f. 23—24).

¹²⁵ Katalog kol. w Braniewie 1571 (ASJ, Pol. 7 I f. 27—28).

¹²⁶ Katalog kol. w Braniewie 1585 (ASJ, Pol. 6 f. 96—98v).

¹²⁷ Katalog kol. w Braniewie 1590 (ASJ, Pol. 7 II f. 94—95v).

¹²⁸ Katalog kol. w Braniewie 1567 (ASJ, Pol. 7 I f. 3—4v).

¹²⁹ jak 128.

¹³⁰ Katalog kol. w Braniewie 1568 (ASJ, Pol. 7 I f. 9—10).

¹³¹ Katalog kol. w Braniewie 1570 (ASJ, Pol. 7 I f. 23—24).

¹³² Katalog kol. w Wilnie 1584 (ASJ, Pol. 6 f. 1—11).

¹³³ Annuae Prov. Pol. 1574 (ASJ, Pol. 50 f. 51v).

Prowincjał Campano w liście z r. 1585 do generała Akwawiwy, w którym przedstawia swój plan wykładów stwierdza, że dotąd dwa razy tygodniowo wyklada się *casus* i dwa *kontrowersję* a wszystko *sub nomine* Catechizmi retorum, humanistom, oraz uczniom syntaksy¹³⁴.

W roku otwarcia pełnego studium filozofii (1592) otwarto również oficjalnie kurs teologii moralnej oraz kontrowersji. „Co się tyczy szkoły — pisze kronikarz jezuicki — została ona w tym roku znacznie rozszerzona. Przede wszystkim wprowadzono oficjalnie wykłady teologii moralnej i polemicznej¹³⁵. W ostatnich latach XVI w. dodano teologię scholastyczną¹³⁶. Dokumenty nie wykazują z jakiego podręcznika korzystano na wykładach. Prawdopodobnie, jeżeli chodzi o zagadnienia sporne, początkowo sam tekst uchwał soboru trydenckiego był podstawą — później jednak do głosu doszły samodzielne wykłady. Nie zawsze ten sam profesor wykladał teologię moralną i teologię polemiczną. Pod tym względem bywało różnie. Ze znanych nazwisk jezuitów XVI w. dłuższy okres bo przez 4 do 5 lat wykładali teologię moralną i kontrowersję F. Bartsch¹³⁷, Jan Uber¹³⁸, Piotr Potrzeba¹³⁹.

V.

Wychowanie

Magistrzy szkoły braniewskiej dążyli do wychowania swych uczniów na ludzi religijnych i światłych. W źródłach dotyczących młodzieży raz po raz powtarzają się zwroty: „Wszyscy czynią postępy w nauce i pobożności”, lub „szkoła kwitnie pobożnością i nauką”. Pod słowem pobożność rozumiano wyrobienie młodego człowieka religijne i moralne. Te dwa słowa: pobożność i pilność w nauce powtarzane bardzo często, podkre-

¹³⁴ Campano do Akwawiwy 1 IV 1585 (ASJ, Germ. 164 f. 155—158)

¹³⁵ Annuae Prov. Pol. 1592 (ASJ, Pol. 50 f. 94v—95).

¹³⁶ Annuae Prov. Pol. 1599 (ASJ, Lith. 38 f. 10a).

¹³⁷ Katalog kol. w Braniewie 1585 (ASJ, Pol. 6 f. 96—98v).

¹³⁸ Bartsch do Campano 23 VI 1591 (ASJ, Germ. 169 f. 181—182).

¹³⁹ Katalog kol. w Braniewie 1590 (ASJ, Pol. II f. 94—95v).

ślane w kronikach i korespondencji, stanowiły portret dobrego ucznia, streszczenie tych wszystkich postaw psychicznych, które jezuici tworzyli i wyzwalali w swoich wychowankach. Posługiwali się przy tym następującymi środkami: nauką religii, praktykami religijnymi, organizacją młodzieżową, uroczystościami kościelnymi, publicznymi widowiskami, nagrodami, karami i zespołowym współzawodnictwem.

Nauka religii. Z katalogów osobowych kolegium w Braniewie wynika, że były tu trzy rodzaje lekcji religii. Osobna dla infimy w piątki, niedziele i święta, nosiła nazwę „*doctrina Christiana*”. Rzecz znamienna, że uczyli jej rektorzy (z całą pewnością rektor J. Asten, a po nim Filip Widmanstadt). Osobna lekcja religii była dla klasy drugiej i trzeciej (gramatyki i syntaksy), a jeszcze osobna dla poetyki i retoryki. W infimie w piątki uczono katechizmu, w niedziele i święta tłumaczono Pismo św. W klasach wyższych w piątki przerabiano większy katechizm, a w niedzielę komentowano Pismo św. W klasach najwyższych (poetyce i retoryce) w latach siedemdziesiątych objaśniano wybrane dekrety soboru trydenckiego i wybrane teksty Pisma św., w latach osiemdziesiątych wprowadzono zagadnienia teologii moralnej oraz polemicznej¹⁴⁰. Autorem katechizmu był Piotr Kanizy. Katechizmem Kanizego posługiwano się we wszystkich kolegiach polskich już w r. 1575¹⁴¹.

Praktyki religijne. Jezuici w Braniewie wprowadzili praktyki religijne wspólne wszystkim kolegiom jezuickim: krótka modlitwa przed i po lekcji, codzienna msza św., co miesiąc spowiedź i Komunia św. W Polsce praktyki religijne zostały pod naciskiem biskupów i kapituł rozszerzone. We wszystkich niemal polskich kolegiach rozegrała się walka, niekiedy dla jezuitów bardzo przykra między biskupem i kurją

¹⁴⁰ Katalogi kol. Bran. 1568 (ASJ, Pol. 7 I f. 9—10); z roku 1569 (ASJ, Pol. 7 I f. 19—19v); z r. 1570 (ASJ, Germ. 131 f. 373—376); z r. 1571 (ASJ, Pol. 7 I f. 27—28).

Campano do Akwawiwy 1 IV 1585 (ASJ, Germ. 164 f. 155—158).

¹⁴¹ Sunyer do Merkuriana 23 X 1575 (ASJ, Germ. 155 f. 206).

a jezuitami o udział i śpiew młodzieży na uroczystych nabożeństwach i procesjach. Ta sprawa, zdawałoby się tak nieważna poróżniła jezuitów z biskupami najbardziej oddanymi — nawet chwilowo z Walerianem Protaszewiczem w Wilnie. Po krótszym lub dłuższym oporze jezuita ustępowali. W Braniewie zrobili to bez walki. Czuli się do tego poniekąd zobowiązani, ponieważ z ich przybyciem szkoła parafialna, która dotychczas przyczyniała się do wystawności nabożeństw, opustoszała. Nadto taka była wola legata apostolskiego¹⁴².

Organizacja młodzieżowa. Fermentem pozytywnym i twórczym wśród młodzieży szkoły braniewskiej była organizacja zwana *Sodalicją Mariańską*. Założona w r. 1571¹⁴³, rozrastała się żywiołowo. Już w r. 1576 Sunyer donosił generałowi o istnieniu trzech kongregacji, z których jedna była zatwierdzona przez Rzym. O agregację dwóch innych prosił generała¹⁴⁴. Członkami sodalicyj byli najlepsi uczniowie — najlepsi w nauce i najbardziej duchowo wyrobieni. Działalność ich nie ograniczała się do częstszych praktyk religijnych i do prowadzenia twardego życia. Sodalisi podejmowali trudne obowiązki czynnej miłości bliźniego. W pewne dni obsługiwali chorych w szpitalu, odmawiali sobie pożywienia oddając je ubogim, nauczali prawd wiary. Z nich też rekrutowało się najwięcej kandydatów na zakonników¹⁴⁵. W źródłach o uczniach napotyka się najczęściej uwagę, że wśród nich wybijają się sodalisi. Kronikarz z r. 1582, wyliczywszy wszystkie pola działania sodalicyj dodaje godny uwagi fakt: o kłopotach jaki mają magistrzy z sodalisami. Oto wstają oni wnet po północy, by uczyć się. Magistrzy muszą ich w tym nieroztropnym zapale powstrzymywać¹⁴⁶. Wieść o życiu i działalności sodalicyj doszła przez Szwedów mieszkających w seminarium papieskim

¹⁴² Zanthen do Borgiasza 12 VII 1565 (ASJ, Germ. 139 f. 300—301).

¹⁴³ Załęski o. c. IV 17.

¹⁴⁴ Sunyer do Merkuriana 8 IV 1576 (ASJ, Germ. 137 f. 331v).

¹⁴⁵ Annuae Prov. Pol. 1585 (ASJ, Pol. 50 f. 65 (21)), 1581 (ASJ, Germ. 141 f. 68), 1599 (ASJ, Lith. 38 f. 10a).

¹⁴⁶ Pro litteris annuis 1582 (ASJ, Pol. 65 f. 1).

do królewicza szwedzkiego Zygmunta Wazy, który w liście z r. 1584 prosił o przyjęcie na członka tej organizacji¹⁴⁷. Osobna kongregacja sodalicyjna powstała na terenie konwiktu. Należeli do niej niemal wszyscy młodzi Polacy. Pracę organizacyjną prowadzili sami, bez większego wkładu prefekta¹⁴⁸.

Uroczystości kościelne. Bardzo uroczyście obchodzone było święto Bożego Ciała. W r. 1570 — podobnie i w innych latach — w wielkiej procesji szło dwudziestu młodzieńców przebranych za aniołów, inni nieśli podobizny naczyń świętych, używanych w czasie mszy św.: kielich, patenę itd. Dialog uczniów miał za temat prawdę o realnej obecności Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie. Uczniowie w tym dniu podejmowali dysputę z heretykami¹⁴⁹. Inny charakter miały uroczystości wielkotygodniowe. W r. 1590 odbyła się procesja do grobu Chrystusa w kościele parafialnym. Wśród żałobnych śpiewów i muzyki nieśli niektórzy z młodzieży narzędzia męki Pana Jezusa. Procesje takie robiły głębokie wrażenie na biorących w nich udział¹⁵⁰. W marcu roku 1568, w zapusty, odegrała młodzież sztukę, której treści ani autora nie znamy. Tytuł jej brzmiał: *De Veritate inquirenda*. Widowisko to odegrane w języku niemieckim, było przeznaczone przede wszystkim dla mieszczan Braniewa a celem jego było odciążenie ich od pijaństwa. W następnym dniu powtórzone we Fromborku przyjęte zostało z wielkim uznaniem przez tamtejszych mieszczan¹⁵¹.

Publiczne występy. Codzienny trud szkolny urozmaicały wydarzenia, które elektryzowały całą szkołę: profesorów i uczniów. Były to publiczne występy: dysputy, dialogi, deklamacje, mowy a przede wszystkim widowiska sceniczne. Okazję do tego rodzaju wystąpień publicznych dawały: otwar-

¹⁴⁷ Annuae Prov. Pol. 1584 (ASJ, Pol. 50 f. 65 (1v—2)).

¹⁴⁸ Bartsch do Akwawiwy 16 VI 1583 (ASJ, Germ. 161 f. 142).

Bartsch do Akwawiwy 16 IX 1589 (ASJ, Pol. 81 f. 12—14).

¹⁴⁹ Viger do Borgiasza 3 XI 1570 (ASJ, Germ. 140 f. 217—219v).

¹⁵⁰ Rerum gestarum in Prov. Pol. cap. 1590 (ASJ, Pol. 50 f. 68).

¹⁵¹ Zanthen do Borgiasza 1 VII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 89).

cie semestru tzw. *Renovatio studiorum* jesienne i wiosenne, oraz wizyty dostojników kościelnych i świeckich. Kronika i korespondencja, tycząca gimnazjum braniewskiego, dużo miejsca poświęca temu tematowi i chociaż nie daje pełnego obrazu, (ponieważ relacje są tylko z pewnych lat), to jednak pozwala na ogólne przynajmniej poznanie tych widowisk i turniejów, które miały dla szkoły jezuickiej bardzo wielkie znaczenie.

Na otwarcie semestru letniego w r. 1569 zjechało się wiele szlachty, magnatów i pralatów z dalekich stron. Był także kardynał Hozjusz. Otwarcie trwało trzy dni. Najpierw odbyły się dysputy z teologii, dialektyki, retoryki i poetyki. Później wygłaszano mowy w języku greckim i łacińskim — prozą i wierszem. Na trzeci dzień uczniowie odegrali dramat pt. *Susanna*, którego treść zaczerpnięto z historii biblijnej o Zuzannie i jej wybawcy Danielu. Widowisko oglądali także mieszkańcy Braniewa. Widmanstadt, donosząc o tym generałowi Fr. Borgiaszowi pisał o wielkim wrażeniu jakie wywołała gra młodzieży, mianowicie, że wiele osób nie mogło powstrzymać się od łez¹⁵². W r. 1570 na otwarcie semestru zimowego odegrano w Braniewie sztukę: *Evangelicus fluctuans*. Bohaterem utworu scenicznego był protestant, którego nurtują wątpliwości co do prawdziwości jego wyznania; szuka więc prawdy. Nie mogą zaspokoić go systemy i ideologie „reformatorów”. Dochodzi w końcu do wniosku, że prawda jest w Kościele rzymskim. Autor, podobnie jak i pierwszego utworu, nie znany. Znamiennym jest to, że rolę protestanta grał młodzieniec protestant i że pod jej wpływem przeszedł do Kościoła katolickiego. W czasie otwarcia semestru zimowego spotykamy obok dysput z teologii, dialektyki, retoryki, dysputy z gramatyki i greki¹⁵³.

W latach siedemdziesiątych rektor Widmanstadt otrzymał z Rzymu reguły prefekta studiów. Reguła 21 polecała, by w czasie otwarcia semestru jedna tylko oracja była recytowana. Powołując się na zwyczaj prowincji austriackiej, do której należały kolegia polskie do r. 1574, na pozwolenie jej prowincja

¹⁵² Widmanstadt do Borgiasza 20 VII 1569 (ASJ, Germ. 140 f. 142v).

¹⁵³ Viger do Borgiasza 30 XI 1570 (ASJ, Germ. 140 f. 217—219v).

cjała Wawrzyńca Maggio oraz w ostatnich latach prowincjała polskiego Fr. Sunyera, rektor Widmanstadt stwierdza w liście z r. 1577 do generała E. Merkuriana, że w Braniewie sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej: „dotąd zawsze recytowano mnóstwo mów łacińskich i greckich — prozą i wierszem”. Dodaje przy tym dziwnie trafne spostrzeżenie: „I było widocznym, że wymagają tego zwyczaje oraz naturalna skłonność tego narodu do wykwinnego wielomówstwa¹⁵⁴. Wielu jezuitów polskich myślało widocznie podobnie jak Widmanstadt, skoro na kongregacji prowincjalnej w r. 1576 postanowiono ograniczyć uroczystości związane z otwarciem semestru. Odtąd raz tylko w roku, w jesieni, miano wystawiać utwór sceniczny i to w języku łacińskim, by w ten sposób uczniowie odnieśli korzyść pogłębiając znajomość języka łacińskiego, dialogi zaś w języku łacińskim lub polskim mogły odbywać się częściej. Rzym aprobował uchwałę kongregacji przydając jeszcze jedno zastrzeżenie, mianowicie, że prowincjał powinien każdorazowo dać pozwolenie. Uchwałę tę motywowali jezuiti polscy pragnieniem uniknięcia rozproszenia w szkole i kolegium¹⁵⁵.

W późniejszych latach w Braniewie młodzież grała utwór sceniczny na otwarcie semestru. W czasie drugiego otwarcia semestru recytowano krótsze dialogi. Zmniejszono też ilość dysput. Tak było w r. 1579¹⁵⁶. W r. 1582 w czasie otwarcia semestru przedstawiła młodzież męczeństwo świętych Wita i Modesta. Na uroczystości obecnym był biskup warmiński Marcin Kromer. Kronika wspomina tylko o jednej dyspucie — z teologii¹⁵⁷. W r. 1584 z tej samej okazji, po dyspucie na temat mszy św. wystawiono: *Tragediam sacram Jorami ac Iesabellis per Iehu occisorum*, opartą na tragicznych dziejach króla izraelskiego Jehu. Historyk mówi: *Aparatu magnifico*¹⁵⁸. W następnym roku grano tragedię znaną i często wystawianą na

¹⁵⁴ Widmanstadt do Merkuriana 3 I 1577 (ASJ, Pol. 80 f. 38—38v).

¹⁵⁵ Responsa A. R. P. N. Generalis ad quaesita Congr. Prov. Pol. anno 1576 (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11, 977 f. 43—44v bis).

¹⁵⁶ Annuae Prov. Pol. 1579 (ASJ, Pol. 51 f. 174).

¹⁵⁷ Annuae Prov. Pol. 1582 (ASJ, Germ. 141 f. 141v).

¹⁵⁸ Annuae Prov. Pol. 1584 (ASJ, Pol. 50 f. 85 (2)).

scenie teatrów jezuickich: *Euripus*. Widowisko oglądał kardynał Andrzej Batory. Przed oczyma widzów przesunęły się koleje życia młodego człowieka czystego i pobożnego, który z czasem zszedł na manowce¹⁵⁹.

Inną okazją do uroczystości szkolnych i popisów młodzieży były wizyty znanych osobistości, od których często zależał byt kolegium. I tak w r. 1585 przyjmowano niezwykle uroczyste kardynała Andrzeja Batorego, koadiutora biskupa warmińskiego. Osobno witały go mowami i prozą i wierszem kolegium, osobno sodalicja, osobno seminarium papieskie i konwikt. W imieniu całej szkoły odegrano dramat, ułożony przez jednego z profesorów szkoły braniewskiej, którego treścią była historia odzyskania Inflant przez Stefana Batorego oraz krzewienie tam prawdziwej wiary¹⁶⁰. W pięć lat później tegoż kardynała Andrzeja Batorego, już jako następcę Hozjusza i Kromera na stolicy biskupiej, przyjęła młodzież sztuką: *Cromero Hosius*. Treścią jej była pochwała życia poprzednich biskupów¹⁶¹. W r. 1593 odwiedził kolegium w Braniewie w drodze do Szwecji, nuncjusz apostolski Germanicus Malaspino. Młodzież uczciła go podobnie jak kardynała Batorego, utworem scenicznym¹⁶². Źródła pozwalają na wymienienie tytułów pewnych tylko sztuk granych przez młodzież szkoły braniewskiej. Są to przede wszystkim te, które udały się najlepiej. Historyk kolegium wyraźnie mówi, że utwory sceniczne, których autorami byli sami profesorowie, odtwarzane były w czasach na to przeznaczonych, dodając, że w latach dziewięćdziesiątych najlepiej udał się dramat *Cromero Hosius*. Dialogi, oracje i deklamacje były wygłaszane częściej niż raz w roku¹⁶³.

Występy publiczne młodzieży, a więc przedstawienia, dialogi, deklamacje, oracje oraz dysputy miały dla szkoły braniewskiej znaczenie bardzo wielkie. Były one przede wszyst-

¹⁵⁹ *Annuae Prov. Pol. 1585* (ASJ, Pol. 50 f. 65 (21)). Müller J., *Das Jesuitendrama*, Augsburg 1930 II.

¹⁶⁰ *Annuae Prov. Pol. 1585* (ASJ, Pol. 50 f. 65 (21)).

¹⁶¹ *Rerum Gestarum in Prov. Pol. cap. 1590* (ASJ, Pol. 50 f. 60—68v).

¹⁶² *Rerum Gestarum in Prov. Pol. cap. 1590* (ASJ, Pol. 50 f. 113).

¹⁶³ *Rerum Gestarum in Prov. Pol. cap. 1590* (ASJ, Pol. 50 f. 68—68v).

kim czynnikiem wychowawczym, przygotowującym do publicznego zabierania głosu, wyrabiającym cywilną odwagę, uwrażliwiającym na pobudki moralne, były także czynnikiem dydaktycznym pomagającym do przyswajania sobie znajomości języka łacińskiego i umiejętnego przemawiania, były wreszcie czynnikiem propagandowym szkoły jezuickiej. Urok tych widowisk przełamywał nie tylko nieżyczliwość katolików, ale także wrogość protestantów nie mogła się im oprzeć. Brali w nich udział i powoli zmieniali swój stosunek do jezuitów i ich szkoły. W uroczystych przyjęciach biskupów mieli jezuiti swój interes. Godną uwagi jest notatka historyka na ten temat. Opowiadając o wizycie w szkole braniewskiej biskupa Andrzeja Batorego i o przyjęciu go przez młodzież dramatem sławiącym panowanie Hozjusza i Kromera, i wyrażającym nadzieję, że tego samego spodziewają się po nim, dodaje, że biskup wnet okazał życzliwość i szczodrość, wyrażając pragnienie powiększenia kolegium i uczynienia z niego uniwersytetu¹⁶⁴.

Nagrody. Na otwarcie semestru, po przedstawieniu i oracjach, odbywało się uroczyste rozdanie nagród za pilność i wyniki półrocznej pracy¹⁶⁵. Nagradzano książkami i krótkimi wierszami recytowanymi przez kolegów¹⁶⁶. Po r. 1576, po pierwszej kongregacji prowincjalnej usamodzielnionej prowincji polskiej rozdawanie nagród odbywało się raz w roku, w czasie drugiego otwarcia semestru po krótkich dialogach¹⁶⁷. Wyróżnienie pewnych uczniów przez przyznanie im nagród nabierało szczególnego znaczenia przez fakt, że działo się to wobec całej klasy, wobec tłumu mieszczan, dla których uroczystości szkolne stanowiły niebywałą atrakcję, wobec dostojnych gości duchownych i świeckich, często także wobec biskupów.

¹⁶⁴ *Rerum Gestarum in Prov. Pol. cap. 1590* (ASJ, Pol. 50 f. 68—68v).

¹⁶⁵ Viger do Borgiasza 30 XI 1570 (ASJ, Germ. 140 f. 217—219v).

¹⁶⁶ O innych nagrodach źródła nie wspominają. Wyjątkowo w Wilnie zaprowadzono zwyczaj, że w czasie wręczania nagród starsi koledzy grali na fanfarach.

¹⁶⁷ *Responsa A. R. P. N. Generalis...* 1576 (Wiedeń, Bibl. Nar. Rkp. 11. 977 f. 43—44 bis).

K a r a. W technice wychowawczej nie obeszło się oczywiście bez kary, także kary kija. Byłoby co najmniej dziwnym w owym czasie, gdyby działo się inaczej. W latach osiemdziesiątych nadużyto kija w takim stopniu, że odbiło się to bardzo na opinii szkoły. Rektor Bartsch o wypadku tym powiadomił Rzym. Donosił, że w czasie jego nieobecności — wyjechał bowiem z Braniewa na kongregację prowincjalną do Kalisza — wykryto wśród młodzieży większe wykroczenia. Bartsch nie wspomina o jakie chodziło. Winnych wychwymano i ukarano w sposób nieludzki. Niektórzy z ukaranych uciekli ze szkoły roznosząc daleko wieści o okrucieństwie jezuitów. Pokazywali ponoć przy tym rany i pokrwawione ubrania. Prosilili rodziców — opowiada Bartsch — zaklinając się na niebo i ziemię, by wysyłali ich dokądkolwiek, byle nie do jezuitów. Rektor całą winę złożył na młodych, niedoświadczonych magistrów. Pewna tajemniczość, z jaką Bartsch mówi o karygodnym zachowaniu się scholarów oraz niezwykła bezwzględność i brak umiaru u magistrów, każe się domyślać, że chodziło o wykroczenia przeciwko czystości. Jezuiti na tym punkcie byli bardzo wrażliwi. Jednym z głównych powodów otwarcia konwiktów w Braniewie była obawa — poparta zapewne doświadczeniem — że na stancjach młodzi Polacy stracą to, co wychowawcy tak usilnie w nich pielęgowali: umiłowanie czystości obyczajów¹⁶⁶. Największą karą było wyrzucenie ze szkoły. Stosowano ją tylko w dwóch wypadkach: jeżeli już nie było nadziei na poprawę i jeżeli postępowanie ucznia pociągało kolegów do złego¹⁶⁹.

Współzawodnictwo. Emulacja w Braniewie miała swoisty charakter. W licznych dokumentach na temat szkoły nie ma ani słowa o podziale klasy na *pars graeca* i *pars romana*, o dekurionach, cenzorach i tym całym aparacie, który stworzyli jezuiti, by „szantażując” ambicję młodego człowieka nakłonić go do pracy. Natomiast bardzo często spotykamy się z innymi faktami. W r. 1571 najlepszymi postęпами wykazy-

¹⁶⁶ Bartsch do Akwawliwy 23 VII 1584 (ASJ, Germ. 163 f. 93—94v).

¹⁶⁹ Monumenta Paed. S. J. 599.

wali się konwiktory¹⁷⁰, w r. 1574 spośród wszystkich uczniów wybijali się alumni seminarium diecezjalnego¹⁷¹, w r. 1584 pierwsze miejsce zdobyli uczniowie z bursy ubogich studentów¹⁷², a w r. 1586 rektor Bartsch ogłębny w pochwałach chwali uczniów seminarium papieskiego twierdząc, że w tym roku im należy się palma pierwszeństwa w pilności¹⁷³. Tego rodzaju wypowiedzi, powtarzane często wskazują na to, że w szkole braniewskiej współzawodniczyły między sobą różne grupy młodzieży, że o pierwszeństwo walczyli alumni obydwóch seminariów, konwiktory, mieszkańcy bursy ubogich studentów i eksterni. Nie da się ustalić, o ile ta emulacja była spontaniczna, a o ile podsycana przez wychowawców.

VI

Wychowawcy

Byłoby rzeczą zbyt trudną, a może i niemożliwą z powodu bardzo częstych zmian — nieraz już po kilku miesiącach — podać listę wszystkich profesorów, którzy przewinęli się przez szkołę braniewską od chwili jej powstania aż do końca XVI w. Obrałem inną drogę. Porównanie katalogów z różnych dziesięć lat pozwala na wykrycie danych takich jak narodowość, przygotowanie fachowe, zdolności dydaktyczne itd. u magistrów w Braniewie. Taka metoda ma o tyle szanse powodzenia, że katalogi zachowane dotychczas, dotyczą i samych początków (katalogi z r. 1567, 1568, 1569) i lat siedemdziesiątych (1570, 1571, 1572) i lat osiemdziesiątych (1584, 1587) i lat dziewięćdziesiątych (1590, 1593, 1597). Nadto dosyć liczna korespondencja pozwala wyłowić lepsze, lub naprawdę wybitne sily.

Pierwszy zespół wychowawców i profesorów przedstawiał się następująco: rektorem kolegium, a więc także najwyższym

¹⁷⁰ Viger do Borgiasza 7 X 1571 (ASJ, Germ. 140 f. 231—234).

¹⁷¹ Wincerer do Merkurliana 30 I 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 25).

¹⁷² Bartsch do Akwawliwy 26 I 1584 (ASJ, Germ. 162 f. 102—103v).

¹⁷³ Bartsch do Akwawliwy 21 VIII 1586 (ASJ, Pol. 81 f. 10—11).

przełożonym szkoły został Krzysztof Strobell z Bawarii¹⁷⁴. Hozjusz w liście do nuncjusza Commendone scharakteryzował go krótko słowami: „człowiek prosty, prawy, i bojący się Boga”¹⁷⁵. Przy swej prawości i pobożności był jednak za mało energiczny. Nie potrafił utrzymać porządku w gronie profesorskim — przede wszystkim zaś nie dawał sobie rady z Szymonem Hagenau. Dlatego też został już w r. 1566 w lipcu odwołany do Austrii. Zastąpił go dr Jakub Asten z Flandrii¹⁷⁶. Prefektem studiów oraz profesorem retoryki i greki został Prusak Szymon Hagenau, bardzo kiepski dydaktyk, a gorszy jeszcze pedagog. Jego wybuchy nienawiści, ucieczki z domu zakonnego i obsesja na punkcie spraw narodowych robią wrażenie, jakoby nie był człowiekiem psychicznie zupełnie normalnym¹⁷⁷. Profesorem poetyki był Jan Zanthen ze wschodniej Holandii, syntaksy — Włoch, Paweł Lamberti, gramatyki — Szkot, Robert Abercromby, a infimy Niemiec, Ryszard Tectonius z Nadrenii¹⁷⁸. Magistrzy ci byli początkującymi w nauczaniu. Surowa ocena nuncjusza Commendone także ich dotyczyła¹⁷⁹. Po przyjeździe Sunyera sprawa przyjęła inny obrót¹⁸⁰. Zmieniono rektora, usunięto i z urzędu prefekta i z profesury Szymona Hagenau. Na profesora retorykiznaczono J. Zanthena, który chociaż młody, był dosyć gruntownie wykształconym w Kolonii, gdzie zdobył stopień magistra nauk wyzwolonych. Na prefekta studiów powołano Baltazara Hostounsky'ego. Kiedy jednak wobec niezadowolienia Niemców musiał ustąpić, stanowisko to objął profesor retoryki J. Zanthen¹⁸¹. Profesorem humaniorów został mianowany P. Lamberti, który jednak tego jeszcze roku (1566) wyjechał na stałe

¹⁷⁴ Annuae Prov. Pol. 1565, 1566 (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

¹⁷⁵ Załęski o. c., IV, 4.

¹⁷⁶ Annuae Prov. Pol. 1566 (ASJ, Pol. 50 f. 45).

¹⁷⁷ Hostounsky do Borgiasza 13 VII 1565 (ASJ, Fondo Ges. Epistolae).

¹⁷⁸ Sunyer do Borgiasza 8 II 1568 (ASJ, Germ. 147 f. 48—49).

¹⁷⁹ Rozdrażewski do Borgiasza 13 XI 1565 (ASJ, Fondo Ges. Epistolae).

¹⁸⁰ Sunyer do Borgiasza 5 II 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 43—48v).

¹⁸¹ Sunyer do Borgiasza 25 VII 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 161—164).

do Rzymu. Syntaksy miał uczyć Robert Abercromby, gramatyki Tectonius R., zaś infimy Bawarczyk, Pessener Jerzy, a po kilku miesiącach Bochner Jodak z Nadrenii¹⁸². Hostounsky uczył greki¹⁸³. Należał on do wybitnych jezuitów szesnastego stulecia. Ukończył pełne studia filozoficzne i teologiczne w kolegium rzymskim, gdzie też otrzymał doktorat z teologii. Znał oprócz języka ojczystego, czeskiego i łaciny, język grecki, hebrajski, niemiecki, polski i włoski. Mimo swej gruntownej i rozległej wiedzy był słabym magistrem. Sunyer nie był zadowolony z tej obsady. Toteż prosił generała, by przysłał lepszych profesorów. Na dowód zapotrzebowania na lepsze siły w kolegium braniewskim donosił Sunyer prowincjałowi Austrii, do której jeszcze wówczas należała wiceprowincja polska, smutny i kompromitujący jezuitów fakt, że w szkole braniewskiej żaden z profesorów nie jest na tyle przygotowany, by móc ułożyć należycie program szkolny, że sam Hozjusz poprawiał programy sporządzone nieudolnie przez magistrów oraz pisał przedmowy do nich, a to z powodu niepoprawnego stylu, jakim posługiwali się magistrzy¹⁸⁴. Pod wpływem ciągłych narzekań Sunyera, oraz dzięki temu, że po secesji Polaków Borgiasz otoczył kolegium braniewskie specjalną opieką¹⁸⁵, Rzym wysłał trzech ludzi, którzy mieli w szczególny sposób zająć się na losie szkoły. Tym razem bowiem Borgiasz z całą świadomością wysyłał wybrane siły. Byli to: Filip Widmanstadt ze Szwabii, Adam Brock — Anglik, oraz Jan Viger, ze wschodniej Holandii. Borgiasz donosząc Sunyerowi o wysłaniu ich do Polski podkreślił, że Widmanstadt jest zdolnym pracownikiem, że Brock jest gruntownie wykształconym, podobnie jak Viger, który z powodzeniem będzie mógł uczyć poetyki i greki¹⁸⁶. Gdy chodzi o Widmanstadta, cieszył się on szczególnie dobrą opi-

¹⁸² Sunyer do Borgiasza 15 VI 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 135—137v).

¹⁸³ Katalog kol. w Braniewie 1567 (ASJ, Pol. 7 I f. 3—4).

¹⁸⁴ Maggio do Borgiasza 31 VIII 1568 (ASJ, Germ. 149 f. 169).

¹⁸⁵ Borgiasz do Hozjusza 30 III 1566 (ASJ, Germ. 106 f. 89). Borgiasz do Hozjusza 26 VII 1567 (Arch. Dioc. Warm. w Olsztynie D. 12 f. 111v).

¹⁸⁶ Borgiasz do Sunyera 26 V 1567 (ASJ, Germ. 107 f. 52—52v).

nią u generała Borgiasza, który w listach do Hozjusza podkreślał jego gruntowne wykształcenie i jego przydatność dla kolegium braniewskiego¹⁸⁷. Wszyscy trzej objęli wkrótce najważniejsze stanowiska w kolegium i szkole braniewskiej. Widmanstadt został mianowany prefektem studiów, Brock profesorem dialektyki, a Viger profesorem greki, później (pod koniec r. 1569) — retoryki. Kiedy w r. 1570 Widmanstadt został mianowany rektorem kolegium, Adam Brock objął urząd prefekta studiów¹⁸⁸. Dawny student uniwersytetów w Oksfordzie i Lowanium, absolwent filozofii w kolegium rzymskim, przyszedł profesor teologii i rektor Akademii Wileńskiej, gdzie został promowany na doktora teologii (1586), był prawą ręką rektora na terenie szkoły.

Dopiero za rządów Widmanstadta szkoła braniewska została doprowadzona do zupełnego porządku i rozkwitu. Był on bowiem przełożonym energicznym, bardzo sumiennym, a przy tym lubianym przez wszystkich¹⁸⁹. Nie zabiegał o powiększenie liczbowe szkoły. Za jego rządów szkoła jest najmniejszą na przestrzeni dziesiątków XVI wieku — liczy bowiem niewiele ponad 150 młodzieży¹⁹⁰. Magister filozofii (promowany w Wiedniu w r. 1563), doktor teologii (uzyskał stopień doktora w r. 1570), Widmanstadt obejmując urząd rektora miał już pewne doświadczenie na polu nauczania i wychowania, wyniesione z Wiednia, gdzie był profesorem retoryki i filozofii. Zwrócił on szczególną uwagę na karność, na poziom nauczania, a przede wszystkim na dobór profesorów. Gdy w r. 1572 Jan Viger został przeniesiony do Wilna, profe-

¹⁸⁷ Borgiasz do Hozjusza 26 VII 1567 (Arch. Diec. Warm. w Olsztynie D. 12 f. 111v); oraz 9 IX 1567 (Arch. Diec. Warm. w Olsztynie D. 13 f. 107v).

¹⁸⁸ Wiadomości te ustaliłem na podstawie katalogów kolegium w Braniewie z lat 1568, 1569 i 1570.

¹⁸⁹ R. Tectonius do Borgiasza 10 I 1571 (ASJ, Germ. 152 f. 9). Sunyer do Borgiasza 14 IV 1571 (ASJ, Germ. 152 f. 34). Sunyer do Merkuriana 14 VIII 1577 (ASJ, Pol. 80 f. 81).

¹⁹⁰ Szerzej na ten temat będzie mowa w następnym rozdziale: O uczniach.

sorem retoryki i greki został mianowany Justyn Rab, krakowianin, który studia swe odbywał za granicą: 4 lata był uczniem gimnazjum Sturma w Strasburgu (1555—1559), następnie przez kilka lat oddawał się studiom języków starożytnych na innych uczelniach protestanckich w Niemczech (Wittenberga, Lipsk), po czym przez cztery lata studiował w Paryżu oprócz nauk humanistycznych, filozofię i teologię. Wróciwszy pod wpływem Maldonata do Kościoła, studia teologiczne kończył w kolegium rzymskim¹⁹¹. Od r. 1573 wybitna postać wśród jezuitów XVI w., Antoni Arias, Hiszpan, jeden z najlepszych teologów, rozpoczął wykłady zagadnień moralnych. Przejściowo uczył Marcin Laterna. Albert Teoboltius po skończonym kursie filozofii w Wiedniu ze stopniem magistra, uczył w Braniewie kalendarza kościelnego¹⁹². Ogólnie należy stwierdzić, że w latach siedemdziesiątych za rektoratu Widmanstadta (do 1582) obsada nauczycieli zmieniła się o wiele na lepsze, że przez szkołę braniewską przesunęli się jezuita z wykształceniem zdobytym na najlepszych uczelniach Zachodu (Rzym, Wiedeń, Paryż i inne), z doświadczeniem pedagogicznym przynajmniej kilkuletnim, ludzie wybitni, którzy w XVI w. odgrywali pierwszorzędną rolę w pracach zakonu na terenie Polski, że o ile w pierwszych latach istnienia kolegium nauczycielami byli tylko obcokrajowcy, to w latach siedemdziesiątych spotykamy już jezuitów Polaków (Rab, Laterna, Teoboltius).

Obraz zmienia się w latach osiemdziesiątych za rektoratu Fryderyka Bartscha. Katedry profesorskie obejmują zupełnie młodzie, nie przygotowani dostatecznie ludzie. Bardzo często zachodzi taki wypadek, że nowicjusz z drugiego roku jest profesorem. Katalog z r. 1587 stwierdza, że magistrem syntaksy jest nowicjusz Sebastian Grylewski, gramatyki zaś Lachocki, także nowicjusz¹⁹³. W tych latach dochodzi do głosu narodość polska. Nowicjat, który dostarcza młodych nauczycieli, składa się w ogromnej większości z Polaków. (Na dziewięciu

¹⁹¹ Katalog kol. w Braniewie 1571 (ASJ, Pol. 71 f. 31—32v).

¹⁹² Theoboltius do Akwawii 21 VIII 1584 (ASJ, Germ. 163 f. 131). Katalog Kol. w Wiedniu 1564 (ASJ, Germ. 131 f. 255).

¹⁹³ Katalog kol. w Braniewie 1587, (ASJ, Pol. 6 f. 5—11).

młodych nauczycieli, którzy po nowicjacie w r. 1584 rozjeżdżają się do różnych kolegiów na pracę w szkołach, jest sześciu Polaków). W r. 1584 retoryki uczył Gaspar Moraris z Wilna, poetyki Andrzej Wargocki z Przemyśla, a syntaksy Jan Carascius z Płocka¹⁹⁴. Podobnie katalog z r. 1587 wymienia polskie nazwiska: Zembowski, Wargocki, Grylewski, Lachocki na urzędach magistrów¹⁹⁵. Wprowadzenie nowych sił, jeszcze niedostatecznie przygotowanych, stało się koniecznością wobec ogromnego rozrostu placówek jezuickich w Polsce w latach osiemdziesiątych, rozrostu nieproporcjonalnego do przygotowania nowych pracowników. Wiele także zaważyła na doborze grona nauczycielskiego Akademia Wileńska. Najlepsze siły zostały odwołane do Wilna. Widmanstadt doskonale organizator został kanclerzem akademii. Tam też został przeniesiony Antoni Arias, Justyn Rab, Adam Brock i Jan Viger (ten już w r. 1572)¹⁹⁶. W takich warunkach nawet bardzo dobry administrator, jakim był Bartsch, późniejszy rektor Akademii Wileńskiej i zastępca prowincjała, nie mógł zaradzić brakom odpowiednich ludzi. Już w pierwszych latach swoich rządów donosił generałowi, że szkoła podupadła, mimo że uczniów jest dosyć dużo jak na Braniewo, bo aż około 260. Jako przyczynę podaje opieszałość i brak wybitnych zdolności u profesora retoryki¹⁹⁷. Był nim Gaspar z Wilna¹⁹⁸.

Wśród magistrów nie spotyka się bardziej znanych nazwisk. Młodzi bez doświadczenia popełnili wielki błąd jakim były: sąd nad uczniami i nieludzka kara chłosty (1584), które rzuciły ujemne światło na ich metodę postępowania z młodzieżą¹⁹⁹. Stan taki trwał aż do wizytacji kolegium przez przyslanego z Rzymu do prowincji polskiej Ludwika Masellego. Instrukcja jaką Maselli otrzymał od generała Akwawiiy stwierdzała, że nauki humanistyczne w szkołach jezuickich w prowincji pol-

¹⁹⁴ Katalog kol. w Braniewie 1584 (ASJ, Pol. 6 f. 12—20).

¹⁹⁵ Katalog kol. w Braniewie 1587 (ASJ, Pol. 6 f. 5—11).

¹⁹⁶ Na podstawie katalogów dotyczących kolegium w Wilnie.

¹⁹⁷ Bartsch do Akwawiiy 26 I 1584 (ASJ, Germ. 162 f. 102—103v).

¹⁹⁸ Katalog kol. w Braniewie 1584 (ASJ, Pol. 6 f. 12—20).

¹⁹⁹ Bartsch do Akwawiiy 23 VII 1584 (ASJ, Germ. 163 f. 93—94v).

skiej upadły. Instrukcja ta dotyczyła również szkoły braniewskiej²⁰⁰. Bartsch jeszcze w r. 1591 czyni wyrzuty prowincjałowi Campano, że wiele jest braków w szkole, a to z powodu ciągłych zmian, że nowy magister uczy w infimie, nowy w klasie gramatyki, nowy w syntaksie, niestary także w klasie poetyki. Jedynie retoryka od kilku lat ma tego samego nauczyciela, na czym dobrze wyszła. Niestety i on ma być zmieniony²⁰¹. Maselli doprowadził studia humanistyczne w kolegiach jezuickich w Polsce do porządku²⁰². Także w kolegium braniewskim. W źródłach dotyczących lat dziewięćdziesiątych już nie ma narzekań na brak dobrych nauczycieli. Reformie Ludwika Masellego sprzyjał fakt, że w ostatnim dziesiątku XVI w. nie było przyrostu nowych jezuickich placówek w Polsce. Rozkwit szkoły w latach dziewięćdziesiątych, jej znaczenie i sława ściągająca uczniów aż z Danii, potwierdzają tę opinię. Znamienny jest skład osobowy w szkole braniewskiej w ostatnim dziesiątku XVI w. Katalog z r. 1593 wylicza nazwiska tych, którzy uczyli lub uczą w Braniewie: filozofię wykładał Ryszard Singelton, Anglik, który po trzechletnim studium filozofii w Neapolu i czteroletnim teologii w kolegium rzymskim zdobył stopień magistra filozofii, a później (1600) doktorat z teologii w Wilnie; prefektem szkoły był Niemiec, Walenty Hengel, gruntownie wykształcony w naukach humanistycznych (studiował je 9 lat w Moguncji), późniejszy kapelan nadworny Zygmunta III w jego drugiej wyprawie do Szwecji; retoryki uczył Prusak, Andrzej Klinger, poetyki Michał Ollert, Węgier, syntaksy uczył Polak, Łukasz Woitowicz, gramatyki Szwed, Gabryel Ericaes, infimy Andrzej Radon, Prusak²⁰³. Ten zespół magistrów jest typowym dla dziewięćdziesiątych lat XVI w. Nazwiska nie błyszczące, wykształcenie solidne, przeważnie zdobyte w polskich kolegiach jezuickich, nie ma wśród nich nowicjuszy, wszyscy są zaawansowani w pracy nauczy-

²⁰⁰ „Instructio particularis pro P. Ludovico Maselli visitatore Poloniae anno 1590” (ASJ, Fondo Ges. 3 varia f. 98—99v).

²⁰¹ Bartsch do Campano 23 VI 1591 (ASJ, Germ. 169 f. 181).

²⁰² S. Grodzicki do Akwawiiy 31 III 1591 (ASJ, Germ. 168 f. 81).

²⁰³ Katalog kol. w Braniewie 1593 (ASJ, Pol. 7 II f. 149—151).

cielskiej i wszyscy przeszli normalny start w szkolnictwie jezuickim: od infimy. Życie szkoły gdy chodzi o magistrów zostało ustabilizowane. Nie ma zbyt częstych zmian, przetrwania i latania braków, jak to miało miejsce w latach osiemdziesiątych. Dzięki temu szkoła pracowała dobrze, chociaż nowy rektor (od r. 1593) Jan Uber z Frankonii, będąc w ciągłych rozjazdach, nie wiele się nią zajmował. Prawdziwa mozaika narodowościowa w gronie magistrów harmonizowała wprawdzie z wielką różnorodnością pod względem pochodzenia narodowego młodzieży w szkole braniewskiej w ostatnich latach XVI wieku, ale równocześnie stwarzała trudny problem zrozumienia i współpracy między samymi profesorami oraz między profesorami i uczniami.

VII

Uczniowie

Szkoła braniewska nie imponuje wielką liczbą uczącej się młodzieży. W porównaniu do innych szkół jezuickich w Polsce zajmuje pod tym względem jedno z ostatnich miejsc. Liczba 300 była górną granicą, której w w. XVI nie przekroczyła. W pierwszym roku istnienia szkoły (1565) napływ młodzieży był bardzo wielki. Gdy w lipcu było 160 uczniów²⁹⁴, już po kilku miesiącach szkoła liczyła około 300²⁹⁵. Pod koniec tegoż roku po secesji Polaków ilość uczniów spadła do 40²⁹⁶. Wnet jednak, bo już po dwóch miesiącach przybyło ponad 200 uczniów²⁹⁷. Stan ten z niewielkimi odchyleniami utrzymał się do roku 1571²⁹⁸. Jezuici braniewscy uważali, że ilość taka jest wystarczająca.

Jan Zanthen, prefekt szkoły i profesor retoryki, w liście do generała Fr. Borgiasza stwierdził, że jeżeli uwzględni się to, że wokół jest znaczna większość heretyków, którzy nie tylko

²⁹⁴ Zanthen do Borgiasza 12 VII 1565 (ASJ, Germ. 139 f. 300—301).

²⁹⁵ Annuae Prov. Pol. 1565 (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

²⁹⁶ Strobell do Borgiasza 18 V 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 117—117v).

²⁹⁷ Hostounsky do Borgiasza 16 V 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 115—116).

²⁹⁸ Widmanstadt do Borgiasza 12 I 1571 (ASJ, Germ. 152 f. 14).

nie wysyłają swych synów do szkoły jezuickiej, lecz przeszkadzają, ile tylko mogą tym, którzy pragną do niej uczęszczać, to trzeba uważać tę ilość za bardzo dużą. Dalej, że żadnej szkoły w Prusach nie można porównać z jezuicką, także gdy chodzi o liczbę uczniów²⁹⁹. Podobną opinię wyraził Filip Widmanstadt, rektor, podając jako drugą przyczynę braku wzrostu liczby młodzieży trudności mieszkaniowe³⁰⁰. Jan Viger, profesor retoryki, sądził nawet, że nie byłoby rzeczą pożądaną ściągać większą ilość młodzieży, a to ze względu na nienawiść heretyków, którzy będą łatwiej tolerować jezuitów, gdy szkoła ich nie będzie miała zbyt wielu uczniów³⁰¹.

W następnych latach po roku 1571, w którym szkoła liczyła 220 uczniów³⁰², liczba ich znacznie się obniżyła. Na rok 1572 zapisało się tylko 158 uczniów. Przyczyną tego były pogłoski, jakoby miała wybuchnąć zaraza³⁰³. W następnym roku z powodu bezkrólewia liczba uczniów jeszcze się zmniejszyła do 102. Widmanstadt informując o tym generała, wyraził nadzieję, że po elekcji znów z dalekich stron zjedzie młodzież³⁰⁴. Przewidywania jego nie spełniły się, w roku 1574 było tylko 133³⁰⁵, a w 1575 tylko 140³⁰⁶ uczniów. Tym razem Widmanstadt w liście do generała podaje nowy powód dotąd nie wspomniany przez niego. Píše tak: „Polacy, a także Rusini i Litwini, którzy dawniej tutaj ściągali, zostają obecnie w swoich prowincjach, gdzie już mają otwarte kolegia jezuickie”. Z tego powodu sądził on, że nie należy się spodziewać wzrostu ilości uczniów na przyszłość³⁰⁷. I tym razem przypuszczenia rektora nie spełniły się, bo chociaż nowe szkoły jezuickie w Pułtusk, Wilnie, Poznaniu, Jarosławiu bez wątpienia odciągały młodzież

²⁹⁹ Zanthen do Borgiasza 1 VII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 89—90v).

³⁰⁰ Widmanstadt do Borgiasza 20 VII 1569 (ASJ, Germ. 140 f. 140).

³⁰¹ Viger do Borgiasza 3 XI 1570 (ASJ, Germ. 140 f. 217—219v).

³⁰² Widmanstadt do Borgiasza 12 I 1571 (ASJ, Germ. 152 f. 14).

³⁰³ Widmanstadt do Merkuriana 21 II 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 335).

³⁰⁴ Widmanstadt do Merkuriana 14 VII 1573 (ASJ, Germ. 153 f. 135).

³⁰⁵ Widmanstadt do Merkuriana 30 IX 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 237a).

³⁰⁶ Widmanstadt do Merkuriana 26 IV 1575 (ASJ, Germ. 155 f. 91).

³⁰⁷ jak 215.

polską, ruską i litewską, to jednak szkoła w Braniewie miała pewne udogodnienia, które ściągały młodzież i z tamtych terenów: był konwikt dla synów bogatej szlachty, były seminaria: papieskie i biskupie, była bursa dla ubogiej młodzieży, a przede wszystkim uczono tu języka niemieckiego. Toteż po czterech latach, w czasie których aż trzy razy obawa zarazy oraz zamieszki wojenne rozpędzały młodzież²¹⁸, znowu w r. 1581 zebrała się ona w liczbie ponad 200; samych konwiktorów i alumnów dwóch seminariów było około 120²¹⁹. W następnych dwu latach liczba uczniów podniosła się do blisko 300²²⁰. W roku 1584 znów spadła do około 260. Według rektora Bartscha był to skutek opieszłości i braku zdolności u profesora retoryki²²¹. Wypadek, jaki miał miejsce w r. 1584, przemawia za tym, że w następnych latach, z których nie ma danych dokładnych, liczba uczniów nie podniosła się, a raczej spadła. Surowy sąd, o którym była już mowa, bardzo zaszkodził jezuitom. Zła opinia, spowodowana surowością i nieludzkim traktowaniem uczniów przez młodych i nieroztropnych wychowawców, nieprędko uległa zmianie²²². Dopiero w latach dziewięćdziesiątych liczba uczniów znacznie wzrosła. W r. 1592 na samej retoryce było ich 60²²³. W innych klasach było więcej. Pod koniec XVI w. znów szkoła osiągnęła liczbowo górną granicę²²⁴.

Wielka część uczniów szkoły braniewskiej, a w niektórych latach większość, mieszkała w internatach, prowadzonych przez jezuitów: w konwikcie, w seminarium diecezjalnym i papieskim oraz w bursie dla ubogich studentów.

Konwikt. Myśl o otwarciu konwiktu dla synów szlachty polskiej wyszła od Hozjusza²²⁵. Powody dla których Hozjusz,

²¹⁸ Annuae Prov. Pol. 1581 (ASJ, Germ. 141 f. 68).

²¹⁹ jak 218.

²²⁰ Materia pro litteris annuis 1583 (ASJ, Germ. 141 f. 140v).

²²¹ Bartsch do Akwawiwy 28 I 1584 (ASJ, Germ. 162 f. 102—103v).

²²² Bartsch do Akwawiwy 23 VII 1584 (ASJ, Germ. 163 f. 93—94v).

²²³ Maselli do Akwawiwy 5 V 1592 (ASJ, Germ. 170 f. 126—127).

²²⁴ Annuae Prov. Pol. 1600 (ASJ, Pol. 50 f. 194v).

²²⁵ Nie była to myśl nowa. Na kilka lat przed przybyciem jezuitów

a po jego wyjeździe do Rzymu (1569) Fr. Sunyer i inni jezuiti zdecydowali się na otwarcie internatu dla Polaków można sprowadzić do trzech: 1) uczniowie polscy byli na stancjach narażeni na wpływy środowiska często heretyckiego i moralnie nisko stojącego²²⁶, 2) wroga postawa mieszczan wobec Polaków²²⁷, 3) zdzierstwo za mieszkanie i utrzymanie ze strony mieszczan²²⁸. Konwiktorzy przez 17 lat mieszkali w północnym skrzydle kolegium²²⁹, w lipcu r. 1582 otrzymali bardzo wygodny i obszerny dom, mogący pomieścić 100 chłopców. Rektor Bartsch, który przebywając w Rzymie oswoił się z jego potężnymi budowlami, w liście do generała napisał o konwikcie, że jest *magnifica*²³⁰. Pożywienie otrzymywali konwiktorzy na zamku braniewskim, a od wyjazdu Hozjusza w kolegium. Dwaj jezuiti jako wychowawcy razem z nimi przebywali i jedli. Pod jednym względem konwiktorzy byli w położeniu wyjątkowym w stosunku do innych uczniów, mianowicie mieli swoich służących²³¹.

KONWIKTORZY

Konwikt Hozjusza.

(1565—1569)

Lata:	Ilość konwiktorów:
1565—1567	około 40 ²³²
1568	30 ²³³
1569	ponad 40 ²³⁴

do Warmii, Hozjusz zorganizował konwikt szlachecki w Lubawie, przeniesiony później do Elbląga. Por.: H. Barycz, *Mikołaj Gelasinus*, Lwów 1935 („Ziemia Czerwieńska” R. I.).

²²⁶ Sunyer do Borgiasza 28 III 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 77—78v).

²²⁷ Annuae Prov. Pol. 1569 (ASJ, Pol. 50 f. 46).

²²⁸ Sunyer do Maggio 28 VI 1569 (ASJ, Germ. 150 f. 164v).

²²⁹ Pro litteris annuis 1582 (ASJ, Pol. 65 f. 1).

²³⁰ Bartsch do Akwawiwy 16 IX 1589 (ASJ, Pol. 81 f. 12—14).

²³¹ Annuae Prov. Pol. 1569 (ASJ, Pol. 50 f. 46).

²³² Annuae Prov. Pol. 1565 (ASJ, Pol. 50 f. 44v—45).

²³³ Zanthen do Borgiasza 1 VII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 140).

²³⁴ Widmanstadt do Borgiasza 20 VII 1569 (ASJ, Germ. 140 f. 140).

Konwikt jezuicki.

(1569—1600)

Lata: Ilość:

1569	— 39 (Nie przyjęto wszystkich zgłaszających się z powodu braku miejsca) ²³⁵
1570	— 41 ²³⁶
1572	— na początku roku 36, w maju 43, w lipcu 46 ²³⁷
1573	— 37 ²³⁸
1574	— 33, pod koniec roku 37 ²³⁹
1575	— 38, w październiku 46 ²⁴⁰
1577	— 50 ²⁴¹
1580	— mała ilość z powodu zarazy ²⁴²
1581	— około 60 ²⁴³
1582	— „ 60 ²⁴⁴
1583	— ponad 60 ²⁴⁵
1584	— około 65 ²⁴⁶
1589	— „ 70 ²⁴⁷

Lata dziesięćdziesiąte: ilość konwiktów znacznie opadła. Źródła nie pozwalają podać dokładnej liczby.

Seminarium diecezjalne. Zrodzone z troski Hozjusza o przygotowanie kleru dla swej diecezji, otwarte 25 listopada 1567 r. Alumnj jego wraz z innymi uczniami kończyli retorykę.

²³⁵ Viger do Borgiasza 3 XI 1570 (ASJ, Germ. 140 f. 217—219v).

²³⁶ Widmanstadt do Borgiasza 12 I 1571 (ASJ, Germ. 152 f. 14).

²³⁷ Widmanstadt do Borgiasza 21 II 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 335),
oraz 16 III 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 337), 9 VII 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 339).

²³⁸ Widmanstadt do Merkuriana 14 VII 1573 (ASJ, Germ. 153 f. 135).

²³⁹ Widmanstadt do Merkuriana 7 IV 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 68)
oraz 30 IX 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 237a).

²⁴⁰ Widmanstadt do Merkuriana 26 IV 1575 (ASJ, Germ. 155 f. 91)
oraz 1 X 1575 (ASJ, Germ. 155 f. 189).

²⁴¹ Widmanstadt do Merkuriana 3 I 1577 (ASJ, Pol. 80 f. 38).

²⁴² Sunyer do Borgiasza 24 IX 1580 (ASJ, Germ. 158 f. 286).

²⁴³ Annuae Prov. Pol. 1581 (ASJ, Germ. 141 f. 68).

²⁴⁴ Pro litteris annuis 1582 (ASJ, Pol. 65 f. 1—3).

²⁴⁵ Materia pro litteris annuis 1583 (ASJ, Germ. 141 f. 140).

²⁴⁶ Bartsch do Akwawiw 26 I 1584 (ASJ, Germ. 162 f. 102).

²⁴⁷ Bartsch do Akwawiw 16 IX 1589 (ASJ, Pol. 81 f. 12—14).

Lata Ilość:

1568	— 24 ²⁴⁸
1571	— 17 ²⁴⁹
1572	— 19 ²⁵⁰
1573	— 17 ²⁵¹
1574	— 18 ²⁵²
1575	— 18 ²⁵³
1577	— 18 ²⁵⁴
1585	— 20 ²⁵⁵

Seminarium papieskie. Powstało dzięki Possewinowi w r. 1578 dla młodzieży z krajów innowierczych, która po otrzymaniu formacji duchowej wracała do swej ojczyzny, by pracować nad jej rekatolizacją. Alumnj po ukończeniu szkoły średniej zwykle studiowali filozofię i teologię w Wilnie.

Lata Ilość:

1579	— 23 ²⁵⁶
1581	— około 40 ²⁵⁷
1582	— „ 40 ²⁵⁸
1583	— ponad 40 ²⁵⁹
1585	— 11 wysłano do Wilna, a kilku do Dorpatu ²⁶⁰
1593	— 8 Węgrów ²⁶¹
1599	— 24 ²⁶²

²⁴⁸ Zanthen do Borgiasza 1 VII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 89—90v).

²⁴⁹ Widmanstadt do Borgiasza 12 I 1571 (ASJ, Germ. 152 f. 19).

²⁵⁰ Widmanstadt do Borgiasza 21 II 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 335).

²⁵¹ Widmanstadt do Merkuriana 20 X 1573 (ASJ, Germ. 153 f. 274).

²⁵² Widmanstadt do Merkuriana 20 VII 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 179)
oraz 30 IX 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 237a).

²⁵³ Widmanstadt do Merkuriana 10 I 1575 (ASJ, Germ. 155 f. 11a)
oraz 26 IV 1575 (ASJ, Germ. 155 f. 91), Sunyer do Merkuriana 29 V 1575
(ASJ, Germ. 136 f. 378).

²⁵⁴ Widmanstadt do Merkuriana 3 I 1577 (ASJ, Pol. 80 f. 38—38v).

²⁵⁵ Campano do Akwawiw 1 IV 1585 (ASJ, Germ. 164 f. 155—158).

²⁵⁶ Annuae Prov. Pol. 1579 (ASJ, Pol. 51 f. 174—174v).

²⁵⁷ Annuae Prov. Pol. 1581 (ASJ, Germ. 141 f. 68).

²⁵⁸ Pro litteris annuis Prov. Pol. 1582 (ASJ, Pol. 65 f. 1—3).

²⁵⁹ Materia pro litteris annuis Prov. Pol. 1583 (ASJ, Germ. 141 f. 140).

²⁶⁰ Annuae Prov. Pol. 1585 (ASJ, Pol. 50 f. 65 (21)).

²⁶¹ Confaloneri do Akwawiw 27 XII 1594 (ASJ, Germ. 173 f. 248v).

²⁶² Status Coll. Brunsb. 1599 (ASJ, Lith. 38 f. 10a).

Bursa ubogich studentów. Według Possewina, który był autorem planu burs dla ubogich uczniów (r. 1580), miały one być placówkami dostarczającymi alumnów seminariom papieskim. U podstaw idei burs była nadzieja, że najlepsi jej wychowankowie zasila seminaria²⁶³. Początki bursy w Braniewie przypadają na rok 1582. Był materialny w pierwszym roku zapewnili jej jezuita z pieniędzy seminaryjnych²⁶⁴, wnet jednak darowizny prałatów warmińskich, a szczególnie bpa Marcina Kromera zupełnie wystarczyły. Po trzech latach istnienia posiadała już bursa stałe, własne fundacje²⁶⁵. Rzecz znamienna, że gdy kolegium braniewskie często głodowało, bursa materialnie miała się zawsze dobrze. Wnet stała się zakładem popularnym i ściągala młodzież z głębi krajów heretyckich, a przede wszystkim z Danii. Studenci mieszkający w bur-sie należeli do najpilniejszych²⁶⁶. Kronikarz z r. 1597 szkicując dotychczasową działalność bursy stwierdził, że wielu jej najwybitniejszych mieszkańców zasililo szeregi kleru świeckiego i zakonnego i że wielu powróciło do Kościoła katolickiego²⁶⁷.

Ilość studentów bursy. (Mamy tylko dane z niektórych lat).

Lata	Ilość:
1584	22 ²⁶⁸
1585 okolo	30 ²⁶⁹
1586 ..	40 ²⁷⁰
1589	50 ²⁷¹
Lata dziewięćdziesiąte od 50 — 60 ²⁷²	

²⁶³ L. Lukács S. J., *Die nordischen Päpstlichen Seminarium und Possewino (1577—1587)*, Rcmac 1955. (Arch. Hist. S. J. anno XXIV — Fasc. 47).

²⁶⁴ *Materia pro litteris annuis 1583* (ASJ, Germ. 141 f. 140).

²⁶⁵ *Annuae Prov. Pol. 1585* (ASJ, Pol. 50 f. 65 (21)).

²⁶⁶ Bartsch do Akwawiwy 26 I 1584 (ASJ, Germ. 162 f. 102—103).

²⁶⁷ *Annuae Prov. Pol. 1597* (ASJ, Pol. 50 f. 156).

²⁶⁸ Bartsch do Akwawiwy 26 I 1584 (ASJ, Germ. 162 f. 102).

²⁶⁹ *Annuae Prov. Pol. 1585* (ASJ, Pol. 50 f. 65 (21—21v)).

²⁷⁰ Bartsch do Akwawiwy 21 VIII 1586 (ASJ, Pol. 81 f. 10—11).

²⁷¹ Bartsch do Akwawiwy 16 IX 1589 (ASJ, Pol. 81 f. 12—14).

²⁷² *Annuae Prov. Pol. 1597* (ASJ, Pol. 50 f. 156).

Zadna ze szkół jezuickich w Polsce, z wyjątkiem Akademii Wileńskiej, nie przedstawiała się tak różnorodnie pod względem narodowościowym, jak szkoła braniewska. W samych początkach szkoły przeważali całkowicie Polacy. Tę przewagę elementu polskiego najlepiej ilustruje fakt, że po secesji Polaków szkoła zupełnie opustoszała²⁷³. Z ogólnej liczby około 300 pozostało tylko 40-tu²⁷⁴. W następnych latach przewaga ta znacznie zmalała. Bywały i takie lata, że Polaków niemal nie było. Odbijało się to jednak bardzo poważnie na ogólnej liczbie uczniów. I tak w r. 1573 w czasie bezkrólewia, gdy Polacy pozostawali w domu, szkoła liczyła tylko 102 uczniów²⁷⁵, podobnie w czasie wojny z Gdańskiem tylko około 130-tu²⁷⁶. Nawet w latach dziewięćdziesiątych, kiedy siatka szkół jezuickich objęła już prawie całą Koronę i Litwę, Polacy stanowili połowę uczniów. Ludwik Maselli, prowincjał, zdając sprawozdanie z wizytacji kolegium i szkoły w Braniewie w r. 1592, tak pisze: „Polacy i Niemcy we wszystkich klasach są prawie w równej ilości”²⁷⁷. Drugą grupę, w początkach szkoły nieliczną, później jednak niewiele ustępującą Polakom, stanowili Niemcy. Większość z nich pochodziła z Prus²⁷⁸, byli jednak i tacy, którzy przybyli z głębi Niemiec²⁷⁹. Obok Polaków i Niemców uczyli się w szkole w Braniewie Litwini i Rusini. W pierwszym i drugim dziesiątku istnienia szkoły historia kolegium oraz listy wysyłane do Rzymu przez przełożonych i profesorów bardzo często wspominają o nich²⁸⁰. Pod koniec XVI w. prawie wcale nie ma o nich mowy. Widocznie korzystali z miejscowych szkół jezuickich. Z powstaniem seminarium papieskiego (1578—1579) szkoła braniewska stała się jeszcze bardziej mię-

²⁷³ *Annuae Prov. Pol. 1565* (ASJ, Pol. 50 f. 44v).

²⁷⁴ Strobell do Borgiasza 16 V 1566 (ASJ, Germ. 147 f. 117).

²⁷⁵ Widmanstadt do Merkurliana 14 VII 1573 (ASJ, Germ. 153 f. 135).

²⁷⁶ Sunyer do Merkurliana 9 XII 1577 (ASJ, Pol. 80 f. 55).

²⁷⁷ Maselli do Akwawiwy 5 V 1592 (ASJ, Germ. 170 f. 126—127).

²⁷⁸ Sunyer do Merkurliana 9 XII 1577 (ASJ, Pol. 50 f. 55v).

²⁷⁹ *Annuae Prov. Pol. 1595* (ASJ, Pol. 50 f. 134).

²⁸⁰ Zanthen do Borgiasza 1 VII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 89—90v).

Sunyer do Borgiasza 24 VI 1568 (ASJ, Germ. 149 f. 132v).

dzynarodową. Przybyli tu w większej grupie Szwedzi i Węgrzy, w mniejszej Duńczycy, Norwegowie, Finowie, Anglicy, Szkoci, Irlandczycy, Westfalczyki, Tatarzy, Saksończycy, Inflantczycy i inni²⁸¹. Już w pierwszym roku istnienia seminarium papieskiego wachlarz narodowości jego alumnów był dosyć szeroki: obok 8 Szwedów, należało do niego 4 Polaków, 5 Saksończyków, 1 Litwin, 1 Tatar i 1 Ślązak²⁸².

Uczniowie narodowości polskiej z nielicznymi wyjątkami wywodzili się ze szlachty. Jeden z wychowawców tak pisze o nich do Borgiasza: „Wychowani delikatnie, błyszczący od złota i purpury, zwykli byli chodzić w otoczeniu służących”²⁸³. Byli wśród nich także synowie bogatych magnatów i ich krewni, poleceni przez kasztelanów, wojewodów, biskupów, a nawet samego króla²⁸⁴. Tak było aż do końca XVI w., skoro już w ostatnich latach (1599) historyk kolegium nie bez pewnej dumy notuje, że uczą się w Braniewie trzej synowie księcia Radziwiłła z Nieświeża i wielu nobilów z Polski²⁸⁵. Godnym uwagi jest fakt podkreślenia w listach, przełożonych i profesorów, do Rzymu obecności szlachty polskiej w Braniewie. Widocznie jezuitom bardzo na niej zależało²⁸⁶. Podobnie Litwini i Rusini należeli do szlachty. Niemcy w przeważnej części rekrutowali się ze sfer mieszczańskich, z samego Braniewa lub też z pobliskich miast, ale i wśród nich byli synowie szlachty pruskiej. O innych narodowościach nie ma dokładnych danych. Z wykazu alumnów seminarium papieskiego w Wilnie (część z nich przechodziła

²⁸¹ G. Lühr. *Die Matrikel des Päpstlichen Seminars zu Braunschweig 1578—1579*. Königsberg 1925.

²⁸² *Annuae Prov. Pol.* 1579 (ASJ, Pol. 51 f. 174—174v).

²⁸³ *Zanthen do Borgiasza* 12 VII 1565 (ASJ, Germ. 139 f. 300—301).

²⁸⁴ *Widmanstadt do Borgiasza* 20 VII 1569 (ASJ, Germ. 140 f. 140—142). Z twierdzeniem *Widmanstadta* zgadzają się wypowiedzi *Piotra Skargi*. Z listów jego wynika, że uczniami kolegium braniewskiego między innymi byli: *Mikołaj Zebrzydowski*, późniejszy wojewoda krakowski i fundator kolegium w Lublinie oraz syn księcia śląckiego *Olelkowicza* (*J. Sygański, Listy Skargi*, Kraków 1912, s. 108, 135).

²⁸⁵ *Annuae Prov. Pol.* 1599 (ASJ, Lith. 38 f. 10a—13).

²⁸⁶ *Sunyer do Maggio* 28 VI 1569 (ASJ, Germ. 150 f. 164v).

przez Braniewo) wnosić trzeba, że synów chłopskich w szkole braniewskiej było niewiele²⁸⁷.

Ani w historii kolegium, ani w całej obfitej stosunkowo korespondencji z XVI w. na temat uczniów, nie można znaleźć skargi na brak pilności i zdolności u młodzieży uczącej się w szkole braniewskiej. Przełożeni i profesorowie, którzy w listach do Rzymu nie kryli tego co im się nie podobało, dla młodzieży znajdowali najbardziej życzliwe i pełne uznania słowa. Rektor *Widmanstadt* donosząc w r. 1574 o małej liczbie uczniów, zauważa: „Wszystkich scholastyków jest 133, niewiele wprawdzie, lecz odznaczają się niezwykłą pilnością w nauce, czystością obyczajów i pobożnością. Do tego stopnia zadowalają profesorów, że trudno byłoby od nich czegoś więcej oczekiwać”²⁸⁸. Inni podobnie oceniali młodzież uczącą się w szkole braniewskiej²⁸⁹. Wyjątek stanowiły dwie opinie na początku lat dziewięćdziesiątych: prowincjała *Campano* i prowincjała *Masellego*. Chodziło o Szwedów i Węgrów w seminarium papieskim. Powodem nieodpowiedniego zachowania się Szwedów było — według *Campano* — to, że przyjmowano bez selekcji różnych dezertów i wagabundów oraz błędna metoda prefektów²⁹⁰. Węgrzy zaś, których ośmiu przysłał do Braniewa kardynał *Batory*, ufni w jego protekcję lekceważyli studia i nie słuchali prefektów. Przy pomocy kłamstw potrafili poróżnić kardynała z jezuitami²⁹¹. *Maselli* wnet przywrócił karność. Już w r. 1594 nowy prowincjał *Confaloneri* mógł donieść generałowi o jak najlepszym porządku i spokoju w Braniewie, także w seminarium papieskim²⁹². W Braniewie nie spotykamy się ze zjawiskiem tumultów uczniowskich, które już w XVI w. miały miejsce w innych jezuickich szkołach.

²⁸⁷ *J. Popłatek, Wykaz alumnów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1582—1773*, Wilno 1936 (Ateneum Wileńskie r. XI).

²⁸⁸ *Widmanstadt do Merkuriana* 30 IX 1574 (ASJ, Germ. 154 f. 237a).

²⁸⁹ *Zanthen do Borgiasza* 1 VII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 89—90v).

²⁹⁰ *Viger do Borgiasza* 3 XI 1570 (ASJ, 140 f. 217—219).

²⁹¹ *Campano do Akwawivy* 21 I 1591 (ASJ, Germ. 169 f. 19—22).

²⁹² *Maselli do Akwawivy* 18 II 1593 (ASJ, Germ. 171 f. 58—59).

²⁹³ *Confaloneri do Akwawivy* 27 XII 1594 (ASJ, Germ. 179 f. 248v).

Jezuici mimo trudności, z powodu bardzo wielkiej różnorodności narodowościowej uczniów i wrogiego stosunku mieszczan i uczniów niemieckich do Polaków, umieli utrzymać karność i porządek.

Część uczniów szkoły braniewskiej po ukończeniu rektoryki wyjeżdżała na dalsze studia za granicę. Kandydatami na wyższe studia zajmowali się jezuici, kierując ich na swoje uczelnie — najczęściej do Rzymu. Źródła dostarczają z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych liczne na to dowody. I tak: w r. 1568 Sunyer prosi Borgiasza, by przyjął do kolegium niemieckiego jednego z uczniów szkoły braniewskiej, który „jest jej ozdobą” i pupilem Hozjusza²⁹³. Podobnie w r. 1571 Sunyer prosi o miejsce w kolegium niemieckim dla brata proboszcza braniewskiego Stabiusa²⁹⁴. W r. 1572 zwraca się Sunyer do Maggio, by zaopiekował się Andrzejem Witosławskim, uczniem szkoły w Braniewie, który jedzie na studia do Wiednia²⁹⁵. Wyjazdy scholarów z Braniewa do Rzymu nie były wyjątkowymi i sporadycznymi wydarzeniami. W r. 1575 Sunyer doniósł generalowi Merkurianowi²⁹⁶, że Hozjusz zgodził się protegować czterech uczniów szkoły braniewskiej, którzy pragną studiować w Rzymie, ale pod warunkiem, że będą oni gruntownie wykształceni tak, jak z przyjezdnych dotychczas był Bartsch i Quadrantinus. Nie mogą przynieść wstydu szkole braniewskiej.

Po otwarciu uniwersytetu w Wilnie tam przede wszystkim kierowali jezuici kandydatów na filozofię i teologię z Braniewa.

VIII

Znaczenie szkoły jezuickiej w Braniewie

Gimnazjum jezuickie w Braniewie mimo słabych stron, o których była już mowa, a przede wszystkim braku kwali-

²⁹³ Sunyer do Borgiasza 26 XII 1568 (ASJ, Germ. 149 f. 246—246v).

²⁹⁴ Sunyer do Borgiasza 20 V 1571 (ASJ, Germ. 133 f. 34—35v).

²⁹⁵ Sunyer do Maggio 29 IV 1572 (ASJ, Germ. 134 f. 355).

²⁹⁶ Sunyer do Merkuriana 4 IV 1575 (ASJ, Germ. 136 f. 365—366v).

fikowanych sił nauczycielskich, już w początkach swego istnienia było na terenie Prus najlepszą szkołą. Tak twierdził prefekt szkoły Jan Zanthen w liście sprawozdawczym do generała Borgiasza w r. 1568²⁹⁷. Za prawdziwością tego twierdzenia przemawia fakt, że liczba dzieci protestantów podnosiła się z biegiem lat, chociaż szkół protestanckich nie brakowało w Prusach i chociaż naśladowując jezuitów, magistrzy ich nauczali bezpłatnie, a nawet protestancki zarząd miast pomagał stypendiami²⁹⁸. Zapewne w zwycięskiej rywalizacji gimnazjum braniewskiego ze szkołami protestanckimi nie małą rolę odegrała z jednej strony sprężysta organizacja odgórna, a z drugiej poświęcenie i entuzjazm nauczycieli jezuickich dla swego powołania. Zasięg promieniowania gimnazjum braniewskiego był bardzo szeroki. W pierwszych latach i pierwszym dziesiątku istnienia wpływy szkoły kierowały się na północ i wschód. Obok Polaków uczniami byli Litwini i Rusini. Gdy jednak na ich terenach powstały nowe jezuickie szkoły, promieniowanie gimnazjum w Braniewie zmalało. Nie wygasło jednak do końca XVI wieku. Przynajmniej połowa uczniów rekrutowała się z Polaków.

W ostatnim dziesiątku wpływy gimnazjum kierowały się na zachód. Coraz więcej zgłaszało się uczniów z Niemiec²⁹⁹, a przede wszystkim z Danii, z którą istniały szczególne powiązania. Historyk kolegium opowiada w r. 1597 o godnym uwagi wypadku. Pisząc na temat szkoły zauważa, że jej sława i dogodne warunki — (między innymi dom ubogich, w którym przebywa ogólnie 50—60 młodzieży, w większości utrzymywanej bezpłatnie) — ściągają wielu nawet z głębi krajów różnowierczych³⁰⁰. Twierdzenie swoje ilustruje zdarzeniem, które w ostatnim roku miało miejsce. Czterech wybitnie zdolnych

²⁹⁷ Zanthen do Borgiasza 1 VII 1568 (ASJ, Germ. 140 f. 89—90).

²⁹⁸ Strobell do Borgiasza 16 V 1568 (ASJ, Germ. 147 f. 117—117v); Viger do Borgiasza 3 XI 1570 (ASJ, Germ. 140 f. 217—219v); Annuae Prov. Pol. 1595 (ASJ, Pol. 50 f. 134); Annuae Prov. Pol. 1597 (ASJ, Pol. 50 f. 156); Annuae litterae Prov. Lith. 1599 (ASJ, Lith. 39 f. 10a—13).

²⁹⁹ Annuae Prov. Pol. 1595 (ASJ, Pol. 50 f. 134).

³⁰⁰ Annuae Prov. Pol. 1597 (ASJ, Pol. 50 f. 156).

młodzieńców (*optima indolis*), Duńczyków, przybyło z uniwersytetu w Kopenhadze, by studiować w Braniewie. Jeden z przybyłych opowiadał, że kiedy ojciec jego zwierzył się marszałkowi królewskiemu z tego, że dziecko swoje wysyła do szkoły jezuitów, marszałek odpowiedział, że gdyby miał syna, uczyniłby to samo³⁰¹. Jeden z profesorów w Kopenhadze Wawrzyniec Schavennius przysłał list pełen uzania dla rektora oraz wszystkich jezuitów w Braniewie (13 X 1597) donosząc, że pod wpływem magistra Krzysztofa Cervinusa doszedł do prawdziwej wiary i teraz prosi jezuitów o modlitwy, by mógł środowisko swoje zmienić³⁰². W 1599 r. historyk kolegium znów pisze, że dobra opinia o szkole dotarła do obcych ziem, zwłaszcza do Danii, skąd niektórzy znaczniejsi obywatele Kopenhagi przysłali synów, nalegając, by zostali przyjęci do seminarium papieskiego, dalej, że w tym roku odwiedził gimnazjum braniewskie jeden ze znakomitych obywateli duńskich, podziwiał je i wyraził nadzieję, że wiele dobrego może uczynić kolegium braniewskie dla Danii, gdzie jest tylko jedna akademія³⁰³.

Na przestrzeni kilku dziesiątków lat swojego istnienia w XVI w. szkoła braniewska kilka razy miała szanse stania się wyższą uczelnią. Po raz pierwszy sprawa ta została poruszona w r. 1568 przez prowincjała Wawrzyńca Maggio. W liście do generała Borgiasza sugerował on, że mógłby w Braniewie powstać uniwersytet podobnie jak w Dylindze. Można liczyć na wielki napływ młodzieży, zwłaszcza jeżeli obsadzi się go dobrymi profesorami łaciny, greki i filozofii³⁰⁴.

Dla rozwoju Towarzystwa Jezusowego w Polsce ważniejszym jednak był nowicjat; otwarcie nowicjatu w Braniewie uczyniło plan o akademii nierealnym z powodu za małej fundacji. Innym czynnikiem odsuwającym na dalszy plan myśli o założeniu akademii w Braniewie był uniwersytet w Wilnie, który przyciągał wszystkie najlepsze siły spośród jezuitów. Do-

³⁰¹ Annuae Prov. Pol. 1597 (ASJ, Pol. 50 f. 156).

³⁰² Annuae Prov. Pol. 1597 (ASJ, Pol. 50 f. 156).

³⁰³ Annuae Litterae Prov. Lith. 1599 (ASJ, Lith. 38 f. 10a—13).

³⁰⁴ Maggio do Borgiasza 30 XII 1568 (ASJ, Germ. 149 f. 249).

piero w r. 1588 biskup warmiński Marcin Kromer wraca do tej — zdawać by się mogło — zapomnianej myśli. Plan swój znacznego powiększenia fundacji i w ten sposób umożliwienia otwarcia wydziału filozoficznego przedstawił prowincjałowi Campano. Pragnął, by na trakcie bałtyckim istniała chociaż jedna akademія katolicka³⁰⁵. Campano przesał plan Kromera generałowi Akwawiwie, jednak bez żadnych entuzjastycznych własnych uwag. Zapewne wobec ogromnego braku pracowników w tych latach, nie wierzył w możliwość jego realizacji, zwłaszcza że Rzym przed trzema laty nie zaaprobował jego skromniejszego planu otwarcia studium filozoficznego³⁰⁶. Raz jeszcze w r. 1590 nowy rządca diecezji warmińskiej kardynał Andrzej Batory snuł wraz z jezuitami plan otwarcia uniwersytetu w Braniewie³⁰⁷. Jezuiti nie uczynili jednak specjalnych starań w tym kierunku i ograniczyli się do otwarcia studium filozoficznego (w r. 1592) i praktycznego teologicznego (teologia moralna oraz polemiczna).

Zazwyczaj dla podkreślenia znaczenia szkoły podaje się sławne nazwiska tych, którzy formowali w niej swoje serca i umysł. Niestety, nie zachowały się katalogi uczniów szkoły braniewskiej i nie można na ten temat dorzucić więcej do tego, co już piszący o Braniewie podali.

La plus ancienne école dirigée par les Jésuites en Pologne au XVI siècle

Résumé

L'évêque de Warmie, Stanislas Hosius fit venir les Jésuites en Pologne vers la fin de l'année 1564. Son dessein fut l'organisation du séminaire diocésain, mais il ne put être réalisé que deux ans plus tard. En janvier 1565 ils ouvrirent à Braniewo (Brunsborg) une école publique du degré secondaire où l'on enseignait les humanités. Ce fut la plus ancienne école en Pologne, organisée et dirigée par les religieux de la Compagnie de Jésus.

³⁰⁵ Campano do Akwawiwie 19 XI 1588 (ASJ, Germ. 165 f. 91 (2)).

³⁰⁶ Campano do Akwawiwie 1 IV 1585 (ASJ, Ger.n. 164 f. 155—158).

³⁰⁷ Annuae Prov. Pol. 1590 (ASJ, Pol. 50 f. 68).

L'évêque Hosius et le chapitre de Warmie ont assuré les moyens matériels à l'école. Son développement fut considérable, malgré les difficultés multiples comme l'attitude hostile des protestants, les épidémies, la misère matérielle du personnel enseignant, enfin malgré la lutte entre les éléments allemands et polonais de la jeunesse scolaire.

L'époque d'une prospérité marquante furent l'année 1570 et les années suivantes, quand en la personne de Widmanstadt l'école eut son meilleur directeur. Le programme d'études à l'école de Braniewo ressemblait à celui des autres écoles jésuites du type „humanités”. Mais l'école de Br. avait des traits particuliers, parmi lesquelles il faut citer l'enseignement de l'allemand et des mathématiques. L'éducation et l'instruction poursuivaient dans toutes les écoles jésuites l'idéal dans la formation de l'adolescent pieux, chaste et bien cultivé dans les langues antiques. On formait cette culture générale par les moyens suivants: les leçons de religion, les Congrégations Mariales, les fêtes d'église et d'école, les récompenses, les punitions, enfin l'émulation.

Les premiers éducateurs furent faiblement préparés à cette tâche. L'amélioration est venu sous le réctorat de F. Widmanstadt. Les cours sont dirigés par les spécialistes éminents: A. Brock, J. Viger, Justyn Rab, M. Laterna et autres. A côté des étrangers on voit les Polonais. Vers l'an 1580 les Polonais furent en majorité. Ils sont trop jeunes et sans préparation suffisante. Mais le changement vient avec l'inspecteur Louis Maselli (1590). Le nombre d'élèves s'élevait de 150 à 300. La plupart d'élèves habitait le convict, ou l'internat pour élèves pauvres, ou le séminaire pontifical et diocésain. Les facilités matérielles dont profitaient les étudiants pauvres, de même que les conditions favorables pour l'étude de la langue allemande attiraient la jeunesse non seulement de la Pologne et la Lithuanie, mais aussi des pays scandinaves, de la Hongrie et de l'Allemagne.

Le nombre des Polonais tomba plus tard, vers la fin du XVI s. jusqu'à la moitié. Les élèves polonais étaient d'origine nobiliaire et aristocratique, les élèves allemands se recrutaient parmi la bourgeoisie.

L'école de Braniewo fut le meilleur gymnase en Prusse dans la deuxième moitié du XVI s. Les protestants la combattaient au début par tous les moyens, mais peu à peu ils furent persuadés de sa valeur et avec le temps leurs fils y furent très nombreux.

Les préposés religieux et les évêques de Warmie appréciaient hautement l'importance du gymnase de Braniewo et eurent l'intention de l'élever au grade de l'université.

REFORMACJA I KONTREFORMACJA NA SPISZU

W roku 1412 Polska odzyskała drogą zastawu utraconą za Władysława Łokietka południową część ziemi sądeckiej z Gniazdami, Lubowlą i Podoliniecem, prócz tego objęła w swe posiadanie drogą tegoż zastawu 13 miast spiskich (*XIII Civitates Scepusienses Oppignoratae*), tworzących 5 enklaw w granicach królestwa korony św. Stefana. Nie tworzył tylko enklawy dawny dystrykt podoliniecki, przekształcony teraz w starostwo grodowe lubowelskie. W dokumentach tak polskich jak i węgierskich wymieniano to starostwo zawsze osobno, przeciwstawiając je 13 miastom zastawionym. Siedzibą starosty był zamek w Lubowli, stolicą nominalną całego obszaru objętego zastawem stała się Nowa Wieś (Neudorf, Iglo).

Przy Węgrach pozostało 11 miast, „saskich” na Spiszu (*XI Oppida ad arcem Scepusiensem pertinentia*), wśród nich 2 najznaczniejsze, Keżmark i Lewocza. Prócz tego utrzymali się Węgrzy w posiadaniu tzw. Wielkiego Komitatu Spiskiego, do którego należały dobra prywatne panów węgierskich nad Hernadem a także całe Zamagurze nad Dunajcem ze Starą Wsią, Czerwonym Klasztorem i kluczem niedzickim czyli dunajeckim¹. Pod względem kościelnym okręg podoliniecki od najdawniejszych czasów podlegał biskupstwu krakowskiemu, później przeszedł pod jurysdykcję arcybiskupa ostrzyhomskiego,

¹ Wł. Semkowicz, *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” za lata 1919—1920, t. XXXVII.

M. Orłowicz, *Przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czardackim*, 1921.